

Sieć korespondentów terenowych „Sportu"

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 53 | Katowice, poniedziałek 2 lipca 1951 r. | Cena 45 gr

Doskonałe wyniki lekkoatletów

Kiszka 100 m - 10,5 sek.

Mach 200 m. - 22,1 — Iłwicka 100 m. - 12,4

Olejniszyn wygrał z Piątkiem

Nowe powikłania w klasie państwowej

Już tylko

4

DNI

DO I ZJAZDU KORESPONDENTÓW SPORTOWYCH

Już tylko 4 dni dzielą nas od otwarcia I Zjazdu Korespondentów „Sportu". W chwili, gdy dzisiejszy numer dotrze do najodleglejszych zakątków kraju, wielu korespondentów będzie już przygotowywało się do wyjazdu na zjazd w Katowicach.

Narada korespondentów terenowych, pierwsza w historii sportowej prasy Polski, wywołuje zrozumiałe zainteresowanie w kołach sportowych całego kraju. W dalszym ciągu codziennie napływają zgłoszenia na zjazd. Piszą [illegible] działacze i czynni sportowcy, zgłaszając chęć uczestniczenia w obradach.

Pierwszy nasz korespondent z Nowej Huty, Józef Gralak, przebywający obecnie w Sędzinie, woj. bydgoskie, [illegible] którego fragment przytaczamy.

„Minęły 3 miesiące od chwili mojego wyjazdu z Nowej Huty — pisze ob. Gralak —, ale nadal czuję się współredaktorem „Sportu". Każdy numer czytam z wielkim zainteresowaniem i zapałem, śledząc za [illegible]nym zainteresowaniem osiągnięcia sportowców z Nowej Huty i Krakowa. Gazeta „Sport" jest i będzie dla mnie pismem, które pogłębia moją wiedzę, tak na polu sportowym, jak i organizacyjnym. Będę się starał, aby gazeta ta dotarła do każdego koła sportowego na wsi w moim terenie. Obecnie pracuję wyłącznie na odcinku wiejskim i praca moja daje już pewne rezultaty. Przesyłam pozdrowienia redakcji „Sportu" i życzę dalszej, owocnej pracy w dziedzinie kultury fizycznej."

Młody korespondent, J. [illegible] z Trzebini, nadesłał drugi już list. Pisze w nim: „... w zjeździe Waszym pragnę gorąco wziąć udział, by wraz z innymi kolegami i redakcją zadokumentować swą wolę walki o pokój, bo jak drogą mi jest sprawa jak najlepszych i jak najzaszczytniejszych osiągnięć naszego sportu, tak drogi mi jest pokój, nieodzowny do realizacji tych zadań.

W związku ze zbliżającym się dniem przekazuję redakcji najgorętsze życzenia owocnej pracy i pełnego [illegible] zjazdu, złożone na moje ręce, przez zarządy klubów i sportowców mego terenu, a to od Chełmka, ZKS Stali i Gwardii z Chrzanowa, Unii Szczakowa i Jaworzna oraz Unii Oświęcim.

Kluby te, jak mi oświadczono, żyją — że tak powiem — nas[illegible] pismem, które wybitnie pomaga im w [illegible]okonywaniu wielu trudności w [illegible].

Ostatnio zostałem zaproszony na zebranie zarządu ZKS Włókniarz Trzebinia, na którym pr[illegible] w imieniu zarządu oraz sportowców Włókniarza złożyć redakcji z okazji zjazdu jak najserdeczniejsze życzenia owoc[illegible]j pracy dla dobra sportu Polski Ludowej."

„...Z wielką radością przyjmuję [illegible] respondent Erwin Kitel z Tarnowskich [illegible] swoimi spostrzeżeniami z korespondenc[illegible]

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Obóz treningowy pływaków w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie obóz treningowy czołowych pływaków polskich. Uczestnicy obozu zakwaterowani na AWF-ie, a treningi prowadzone są na pływalni CWKS i AWF.

Na wniosek rady trenerów w obozie warszawskim biorą udział: Grem[illegible]lewski, Stelmaszczyk, Procel, Ciężki, Tołkaczewski, Kociszewski, Dobrowolski, Goetz, Petrusewicz, Jaworski, [illegible]lewski, Cichoński Jerz, Szołtysek.

Kobiety: Kowalska, Dzikówna, Gry[illegible] [illegible]na, Mrozówna, Kurkówna, Korecka, Kamińska i Sobczakówna.

Trenerami obozu są: Wieliński, Królik, Nogaj i Markowski.



Ta szóstka dorodnych dziewcząt to najlepszy w Polsce zespół szkolny w siatkówce, reprezentujący okręg gdański.



W dniach 21 — 23 czerwca odbył się w Pradze IX zjazd C. O. S., na którym zapadły ważne uchwały odnośnie dalszego rozwoju kultury fizycznej w Czechosłowacji. Na zdjęciu z lewej widzimy prezydium zjazdu; od lewej: generalny sekretarz COS — poseł Vyhnalek, przewodniczący Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego — dr John, przewodniczący COS — dr Truhlar, min. Kopecky, wicepremier — gen. Svoboda, dr Viktorny, wicepremier — dr Sevcik. Zdjęcie z prawej przedstawia fragment sali obrad podczas trwania zjazdu.

Za mało kobiet

Nadal jeszcze niepokojąco niski jest procent kobiet w naszych organizacjach sportowych. Zwłaszcza w kołach. Niektóre kluby zdołały zwerbować pewną ilość dziewcząt dla sportu wyczynowego, ale w kołach przy zakładach pracy udział ich jest nader mały. Zarówno zrzeszenia i komitety k. f., jak i rady kół nie potrafiły dotąd przeprowadzić wśród kobiet akcji, wyjaśniającej doniosłość uprawiania sportu. Można zaryzykować twierdzenie, że zupełnie pominęły w swej działalności to niezwykle ważne zagadnienie.

Nawet w takich zakładach pracy, w których załoga składa się w większości z kobiet — nie biorą one udziału w życiu koła sportowego i nie zostały objęte wychowaniem fizycznym. Jeszcze gorzej przedstawia się pod tym względem sytuacja na wsi, gdzie LZS w nielicznych tylko ośrodkach posiadają w swych szeregach również dziewczęta.

Nie ma kobiet na boiskach, nie ma ich również w radach kół, w zarządach klubów, komitetach k. f. Jest to tym bardziej przykre zjawisko, że we wszystkich innych dziedzinach życia społecznego kobiety są niejednokrotnie wzorem oddanego, ofiarnego działacza, z poświęceniem i energią pracują w najtrudniejszych nawet warunkach.

Jest więcej niż pewne, iż zrzeszenia nie doceniły dotąd wagi problemu usportowienia kobiet. Dopiero na IV plenum GKKF zwrócono z naciskiem uwagę na to palące zagadnienie, ale w miarę, jak akcja sprawozdawcza przechodzi do niższych ogniw, znika ono z obrad. Chociaż więc, jako jedna z wytycznych dla zrzeszeń sportowych IV plenum GKKF wysunęło postulat wzmożenia wysiłków w kierunku pozyskania kobiet dla sportu, nic albo prawie nic na tym polu do tej pory nie uczyniono.

Nie można bowiem uznać za pozytywne osiągnięcie wpisanie do rejestru członków koła pewnej liczby kobiet, skoro faktycznie nie zostały one zaktywizowane i nie biorą udziału w ćwiczeniach i imprezach koła.

Rady kół sportowych muszą zwrócić baczną uwagę na ten zaniedbany dotąd odcinek, muszą przystąpić do szerokiej kampanii propagandowej, której celem będzie wciągnięcie kobiet do sportu.

Przy okazji biegów narodowych wyszło na jaw, iż jest to wdzięczna i o pełnych szansach powodzenia akcja. Pokaźny procent uczestników w biegach stanowiły kobiety, ale nie wykorzystano ich zapału. Po jednorazowym starcie znów straciły kontakt z organizacją sportową i boiskiem. Rady kół winny wejść w porozumienie z Ligą Kobiet, u której znajdą na pewno pomoc przy werbowaniu kobiet do organizacji sportowych. Z całą pewnością pomocy i poparcia udzielą tej akcji także organizacje ZMP-owskie. Istnieje bogactwo atrakcyjnych form uprawiania w. f. i odpowiednio wyzyskane spełnią skutecznie rolę propagatora sportu i pozwolą wielokrotnie powiększyć liczbę kobiet objętych wychowaniem fizycznym.

Organizacje sportowe muszą uczynić wszystko, aby objąć wychowaniem fizycznym kobiety pracujące, aby udostępnić im korzystanie z obiektów i urządzeń sportowych, muszą uczynić wszystko, aby boiska i stadiony zapełniły się licznymi szeregami kobiet — członkiń kół przy zakładach pracy.



Z okazji IX zjazdu COS poczta czechosłowacka wydała serię znaczków sportowych ostemplowanych okolicznościowym datownikiem.

Włókniarz Kraków — Ogniwo Bytom 1:0 (0:0)
Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań 3:1 (2:0)
CWKS Warszawa — Włókniarz Łódź 0:0 (0:0)
Budowlani Chorzów — Gwardia Kraków 2:0 (0:0)
Górnik Radlin — Unia Chorzów 1:1 (1:1)
Gwardia Szczecin — Kolejarz Warszawa 0:2 (0:1)
Włókniarz Łódź — Budowlani Chorzów 0:1 (0:0)

Bek i Skąpski Włókniarz Łódź kolarskimi mistrzami Polski na średnich dystansach

KRAKÓW. Tel. wł. W niedzielę 1 [illegible] na torze krakowskiego Ogniwa zakończone zostały średniodystansowe kolarskie mistrzostwa Polski na 1951 r., w których uczestniczyło 33 zawodników Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Szczecina, Poznania i Krakowa.

[illegible] kat. licencjonowanych na dystansie 4 000 m. i kartowiczów na dystansie 3 000 m. W pierwszym dniu zawiodła zupełnie organizacja, powierzona ZKS Ogniwo. Zawody rozpoczęły się z godzinnym opóźnieniem, a zakończyły się w zupełnych ciemnościach dosło[illegible]

Z 18 przedbiegów i 3 międzybiegów do ćwierć finałów zakwalifikowali się: Marchwiński, Majkowski, Bek, Sałyga, Borucz, Królak, Wrzesiński i Janicki, odpadli m. in. Kupczak, który przegrał z Motylem, Mitz pokonany przez Majkowskiego, Hadasik, przez Sałygę, Hudek zdublowany przez Marchwińskiego i Kapiak, który przegrał z Boruczem. Największą sensacją dnia było wyeliminowanie w o[illegible] Polski, Wójcika. Pokonał go Królak w najlepszym czasie dnia 5:41,2.

W ćwierfinałach Marchwiński pokonał Majkowskiego, Bek zwyciężył Sałygę, Borucz wygrał z Królakiem, a Wrzesiński z Janińskim. W półfinałach spotkali się koledzy klubowi Włókniarza Łódź Bek i Borucz oraz Wrzesiński Kolejarz Warszawa i Marchwiński Spójnia Łódź. Bek wyeliminował Borucza w czasie 5:58 sek., a Marchwiński Wrzesińskiego w czasie 5:46,8.

Finał rozegrali Bek i Marchwiński. Bek z miejsca zdobył przewagę i zwyciężył w czasie 5:51. Czas Marchwińskiego 6:00,4. Na trzecim miejscu uplasował się Borucz, na czwartym [illegible]

W kategorii kartowiczów mistrzostwo zdobył zeszłoroczny mistrz Polski Skąpski (Włókniarz Łódź), który w półfinale uzyskał czas 2:42,8, lepszy od oficjalnego rekordu Polski. Wicemistrzostwo zdobył Jurek (Gwardia Warszawa). Trzecim był Szymczyk (syn I kolarskiego mistrza Polski inż. Szymczyka, sędziego głównego tegorocznych [illegible]).

Czwarte miejsce zajął Królikowski, obydwaj Kolejarz Warszawa.

Wśród inicjatorów Czynu Lipcowego

Tor przeszkód „Kościuszkowców"

Nasz redakcyjny fotoreporter ucieszył się niezmiernie, słysząc, że pojedziemy do huty „Kościuszko".

— Dobrze się składa — powiedział, — od dawna już chciałem zrobić zdjęcia naszych czołowych hutników, którzy ostatnio postanowili uczcić rocznicę Manifestu Lipcowego dodatkową produkcją...

— Jedziemy zobaczyć, czy równie dobrze pracuje koło sportowe „Kościuszki" — wyjaśniłem.

Nie speszył się ani trochę.

— To doskonale. Pójdziemy na boisko i zobaczymy, jak to po pracy nasi przodujący w kraju hutnicy ćwiczą na boisku, jak grają w siatkówkę, w piłkę nożną...

* * *

Pierwsze słowa, jakie usłyszeliśmy od przewodniczącego koła sportowego „Stal" przy hucie „Kościuszko", ob. **Józefa Rupika**, brzmiały:

— Dobrze, że przyjechaliście do nas. Widzicie, największą naszą bolączką jest brak boiska.

Produkcja i sport

Dwa zainteresowania dominują wśród załogi „Kościuszki". Jedno — to ustawiczna dążność do podniesienia jakości i ilości produkcji. Drugie — koncentruje się wokół kultury fizycznej. Proszę mi bowiem pokazać, w którym zakładzie przemysłowym w Polsce, członkami koła sportowego są wszyscy jego pracownicy. Nie wiecie? A tak jest właściwie w hucie „Kościuszko". Od naczelnego dyrektora, do wartownika — wszyscy należą do koła, wszyscy interesują się sportem.

Istnieje tu wprawdzie pewien podział: na czynnych sportowców, których jest 370, w tym 86 kobiet i członków wspierających, co nie jest zjawiskiem zbyt radosnym, ale przyczyną tego stanu rzeczy jest — brak boiska, na którym mogliby uprawiać kulturę fizyczną młodzi i starzy.

Boiskowe anomalia

Jest rzeczą trochę niezrozumiałą, że w Chorzowie, mieście hutników, nie znalazło się miejsce na wybudowanie dla nich boiska. — Faktem natomiast jest, że np. górnicy dysponują trzema boiskami, a członkowie ZS Budowlani — dwoma. Prawdopodobnie, gdyby powstał tu jakiś ludowy zespół sportowy, a miałby takie samo prawo istnieć tu, co i Budowlani, to postarano by się dla niego o jakiś obiekt sportowy.



Pierwsi w pracy — pierwsi w sporcie! Oto trójka przodujących sportowców koła przy hucie Kościuszko. Od lewej: Paweł Dyla, Matylda Owczarek i Ryszard Czerny.

Jedynie Stal nie może doczekać się tego przywileju. Najwidoczniej w Chorzowie ma jeszcze rację bytu zarzucone już wszędzie przysłowie „nikt nie jest prorokiem we własnym kraju..."

—Pisaliśmy już — mówi nam sekretarz koła, ob. **Józef Czalon** — do wszystkich możliwych instytucji, prosząc o pomoc w uzyskaniu boiska. Wszystko napróżno. Nawet nasze zrzeszenie Stal, nie zainteresowało się tą sprawą, a jej pomoc ograniczyła się do zaopatrzenia naszej sekcji lekkoatletycznej w nienajlepszy sprzęt. — Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej poradził nam wprawdzie porozumieć się z zarządem chorzowskich Budowlanych w sprawie korzystania z ich treningowego boiska, ale to nasze porozumienie jest, praktycznie rzecz biorąc — wielkim nieporozumieniem.. — Pozwolono nam korzystać z boiska dwa razy w tygodniu w godzinach 15 — 17, a więc w czasie, kiedy nasi członkowie kończą pracę. Zanim umyją się, pójdą na obiad — upływa wiele czasu, przeznaczonego na w. f.

Relacje ob. Czalona nie przypominają bynajmniej biadolenia. — Mówi on tak, jak mówiłby kierownik działu produkcji o uszkodzonym piecu, który jednakże da się jeszcze naprawić.

Kłopoty piłkarzy i szczypiornistów

Koło huty „Kościuszko" posiada kilka sekcji: siatkówki męskiej i żeńskiej, tenisa stołowego, lekkoatletyczną, szczypiorniaka męskiego i żeńskiego oraz piłkarską. Tym ostatnim sprawia brak boiska największy chyba kłopot. Szczypiorniści i szczypiornistki walczą obecnie o wejście do klasy wojewódzkiej (co jest nie małą zasługą Jerzego Thiela, bezinteresownie ich trenującego i ob. Wolnego) i za każdorazowe wypożyczenie boiska na zawody muszą opłacać 50 złotych oraz 25 złotych za korzystanie z bramkowych siatek. Ponieważ jednak kierownictwo sekcji nigdy nie ma pewności, czy uda mu się „wynająć" boisko, nie próbuje nawet reklamować swej imprezy.

W jeszcze gorszej sytuacji jest sekcja piłkarska. W każdym bowiem dziale huty (a jest ich 26) istnieje drużyna piłki nożnej. Drużyny te rozgrywają corocznie turniej o mistrzostwo huty. Możemy sobie wyobrazić, ile trudu kosztuje wobec braku własnego boiska przeprowadzenie tych rozgrywek, jeśli pragnie się, by nie trwały one w nieskończoność.

Dwa tory przeszkód

Mimo tych, jak to widzimy, nie zbyt sprzyjających warunków, koło pracuje dobrze Świadczą o tym osiągnięcia szczypiórnistów, zdobycie przez piłkarzy wicemistrzostwa powiatu oraz — co jest najważniejsze w pracy każdego koła — **zdobycie przez 344 członków koła większości norm do SPO.** Brakuje im jeszcze normy z pływania i z toru przeszkód, przy czym ten ostani brak łączy się znowu z posiadaniem, a raczej nieposiadaniem boiska.

Trzeba więc, ażeby usunięty został, i to w możliwie krótkim czasie niezrozumiały stosunek władz sportowych do prężnego, pracowitego koła „Kościuszki". Trzeba, ażeby usunięty został ten drugi, niepotrzebny całkiem tor przeszkód, wywodzący się z biurokratyzmu i niewłaściwego podchodzenia do upowszechniania kultury fizycznej.

Sportowcy huty „Kościuszko" zasłużyli rzetelnie na własny obiekt sportowy. Każdy z nich z entuzjazmem podjął zobowiązanie nadprogramowej produkcji. Huta „Kościuszko" jest dziś na ustach wszystkich Polaków, a przypomnijmy sobie, że każdy jej pracownik jest członkiem koła sportowego! Oznacza to, że każdy pracownik huty w pełni docenia wartość kultury fizycznej, że każdy rozumie, że doskonale można połączyć sumienną, pełną ofiarności pracę z wychowaniem fizycznym, przynoszącym korzyść i produkcji i człowiekowi pracy.

Czekamy na odzew

Z rozmów z członkami koła wynika, że gdyby przydzielono im niewykorzystane w pełni, a obecnie nieco podniszczałe boisko dawnego klubu „Kresy" — doprowadziliby je własnymi siłami do należytego porządku. Pomogliby im w pracy hutnicy „Batorego", którzy też korzystaliby z boiska.

Chcą wziąć w niej udział sportowcy — przodownicy pracy: **Henryk Kowol**, zetempowiec, **Notbert Rys**, **Aleksander Mieszczak** i **Alfred Krzyś**, którego, w uznaniu pracowitości dyrekcja huty skierowała do bytomskiego technikum, a który, jako czynny piłkarz, stale przyjeżdża na mecze swej drużyny. Chcą pracować przodujący sportowcy: **Matylda Owczarek**, **Ryszard Czerny**, **Paweł Dyla** i **Alojzy Owczarek**. Chcą pracować wszyscy członkowie koła. Apelują oni do władz sportowych o umożliwienie im tej pracy.

Apel hutników „Kościuszki" — zrozumiany został i podjęty przez wszystkie zakłady przemysłowe naszego kraju. Apel sportowców tej huty winien również znaleźć zrozumienie u władz sportowych.

W każdym razie nie może on przebrzmieć bez echa.

P. S. A może aktualną byłaby dawna koncepcja z przejęciem zupełnie niewykorzystanego stadionu Stali w Katowicach przez ZS Budowlani a oddanie boiska chorzowskiego Budowlanych hutnikom Chorzowa.

TS.

Przygotowania do III Światowych Igrzysk Akademickich

NRD

Znana erfurcka pływaczka, Julta Grossmann, która dla uczczenia Plebiscytu Pokoju ustanowiła dwa ogólnoniemieckie rekordy, podjęła w dniu 19. VI. br. nowe próby pobicia istniejących rekordów. Próby, przeprowadzone na pływalni w Erfurcie w obecności 2000 widzów, zakończyły się wielkim sukcesem: 17-letnia Julta ustanowiła dwa dalsze ogólnoniemieckie rekordy — na 800 m w czasie 12:07,8 (dotychczasowy rekord, który wynosił 12:16,2 ustanowiony był w r. 1937 przez Ruth Halbsguth) oraz na 1000 m w czasie 15:12,2, poprawiając rekord Very Schaeferkort z 1939 r. o 27 sek.

Na pytanie dziennikarzy, czemu zawdzięcza swe sukcesy, Grossmann odpowiedziała:

— „Dziesięć lat mija od chwili, kiedy żołnierze niemieccy na rozkaz faszystów napadli na Związek Radziecki. Ze wstrętem przypominamy sobie to przestępstwo, które kosztowało miliony istnień ludzkich. Zwycięskiej walce Związku Radzieckiego o pokój i wolność zawdzięczamy, że żyjemy dzisiaj w demokratycznym państwie i możemy uprawiać sport. Chcę w dalszym ciągu poprawiać swoje wyniki, ale mogę to uczynić tylko w czasie pokoju. Tylko polityka pokoju i przyjaźni, prowadzona przez Związek Radziecki, dała mi możliwości rozwojowe i pozwoliła na osiągnięcie tak dobrych wyników."

Julta Grossmann zapowiedziała pobicie dalszych rekordów w czasie Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie.

Szwajcaria

Komitet przygotowawczy igrzysk zgłosił udział drużyny piłki nożnej, pływaków, kolarzy i lekkoatletów.

Rumunia

Czołowi pływacy Rumunii przygotowują się starannie do igrzysk. Na ostatnich zawodach eliminacyjnych ustanowiono sześć nowych rekordów; m. in. sztafeta centr. klubu wojskowego osiągnęła na dystansie 5×50 czas [illegible].

Austria

Centralny Komitet Przygotowawczy przewiduje udział przeszło dwutysięcznej delegacji młodzieży austriackiej. Dotychczas utworzono 120 okręgowych komitetów, które zajmują się przygotowaniami swych delegacji. Prócz sportowców udział w igrzyskach wezmą: zespoły dramatyczne i taneczne, chóry, zespół mandolinistów oraz liczni soliści.

Niemcy zachodnie

Sportowcy NRD, którzy coraz częściej nawiązują kontakty ze swymi kolegami z zachodu, niejednokrotnie mają okazję w czasie swych podróży do Trizonii przekonać się jak wyglądają ośrodki sportowe zachodnich atletów oraz drużyna szczypiorniaka. Mecz szczypiorniaka w Karlsruhe musiał się odbywać w połowie boiska, gdyż drugą połowę zajęli dla siebie Amerykanie. W Heidelbergu jedną trzecią mieszkańców stanowią Amerykanie. Warunki mieszkaniowe są tam niezwykle ciężkie pomimo, że miasto jest niezniszczone. Buduje się wprawdzie całe dzielnice willowe, ale.. dla oficerów amerykańskich oraz koszary dla wojsk okupacyjnych i najemników adenauerowskich.

W całych Niemczech zachodnich prowadzi się ożywioną propagandę przeciwko Akademickim Mistrzostwom Świata. Zachodnio-niemieckie związki sportowe i komitet olimpijski zabroniły sportowcom wziąć udział w igrzyskach. Gazety, które występują przeciwko remilitaryzacji i w obronie pokoju, ulegają konfiskatom. W ostatnim czasie została skonfiskowana w Ludwigshafen gazeta „Der Tag". Powodem konfiskaty było opublikowanie listu pastora Niemöllera na temat plebiscytu pokoju oraz wywiad z exmistrzem w wadze średniej, Fritzem Gehrmeistrem, który się zdecydowanie opowiedział przeciwko remilitaryzacji.

Mimo tych szykan młodzież zachodnich Niemiec weźmie liczny udział w berlińskim Zlocie Młodych Bojowników o Pokój.

Pionierskie zawody

Raz wreszcie trzeba kiedyś zacząć, prawda...? To samo więc powiedziano sobie w Radomiu i pewnego dnia postanowiono tam urządzić pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne. [illegible] lekkoatletycznych, jeżeli posiada lekkoatletów i sekcje lekkoatletyczne przy rozmaitych klubach?

Z mądrą tą i godną poparcia inicjatywą wystąpił radomski MKKF i dzięki jego wysiłkom, staraniom i zapobiegliwej krzątaninie [illegible] mistrzostwa doprowadzić do skutku. Był więc to czyn całkowicie pionierski.

Ale jak to zwykle bywa z czynami [illegible] się z uznaniem wśród, że się tak wyrazimy małodusznych ludzi. A małoduszni ludzie, jak to już jest w ich zwyczaju, nie lubią żadnych rzeczy nowych, woląc poprzestać na tym, co było. Dlatego też, gdy doszło do imprezy mistrzowskiej małoduszni ludzie powiedzieli sobie: „Bez nas tam się obejdzie..." Małodusznymi ludźmi w tym wypadku były poszczególne kluby radomskie, które w ostatniej chwili odmówiły — porządkowych.

— Co tam — oświadczono — wystarczy, że nasi zawodnicy w tych mistrzostwach startują.. a jeszcze porządkowych dawać, to to by było już za wiele...!

Jak każdy łatwo się domyśli, jakiekolwiek zawody sportowe bez porządkowych są dość chaotyczną imprezą, zawody zaś lekkoatletyczne przy swoich rozlicznych konkurencjach stają się w takich warunkach chaosem podniesionym do trzeciej potęgi.

Zwłaszcza, gdy to się dzieje na pionierskich mistrzostwach, gdzie [illegible] raz pierwszy dajmy na to, rzut dyskiem, albo bieg sztafetowy.

W Radomiu więc też widziała dużo rzeczy po raz pierwszy, i dlatego, żeby im bliżej się przypatrzeć, spacerowała sobie niefrasobliwie po całym boisku „Stali", gdzie się mistrzostwa odbywały. Trzeba jednak przyznać, że czyniła to [illegible] ny świadek tak to opisuje:

„Wśród latających oszczepów, dysków i granatów (jako że były i rzuty granatem) spacerowali sobie panowie i panie, dorośli i dzieci wojskowi i cywile, zręcznie uskakując przed spadającym drewnianym talerzem czy przecinającym ze świstem powietrze zaostrzonym kijem. Prócz tego unikano też zderzeń z biegaczami krótko i długodystansowymi, a płotkarzami i skoczkami w dal i wzwyż, oraz z akrobatyczną zręcznością umykano spod kół kolarzy, [illegible] właśnie na okalającym bieżnię torze".

Jednym słowem musiało tam być wesoło, aż miło. Ale mało tego. Publiczności wszystkie te historie bardzo się podobały. Niektórzy więc widzowie postanowili z miejsca wziąć udział w zawodach, chociażby nawet poza konkursem i za- [illegible] przystępować do demonstrowania swoich wyczynów w rozmaitych konkurencjach. Odznaczył tu się specjalnie pewien jegomość w mundurze lotniczym. O jego działalności [illegible]

„Ów rozentuzjazmowany widz, zawładnąwszy w jakiś sposób tyczką, wykonał skok, ale tak nieforlunnie, że w tym swoim skoku zwalił tyczkę, poprzeczkę, stojak i własną osobę w galowym mundurze oraz lecącą oddzielnie czapkę na głowy gęsto cisnącej się publiczności."

Nieudany ten skok jednak nie zniechęcił innych do pokazywania, iż oni to lepiej potrafią, tylko że na szczęście ktoś z organizatorów zagarnął tyczkę i w ten sposób przerwał dalsze żywiołowe zawody skrajnych amatorów w tej konkurencji.

Mimo to jednak mistrzostwa odbyło i to na szczęście bez żadnego wypadku. Nie odbyła się tylko rozgrywka w rzucie kulą, gdyż posiadaczka stadionu „Stal" odmówiła pożyczenia kuli, prawdopodobnie w obawie przed uszkodzeniem tego delikatnego instrumentu przez początkujących lekkoatletów.

Czemu zresztą tak bardzo — wziąwszy pod uwagę wypadek z tyczką — jej się nie dziwimy.

W każdym razie klubom radomskim należy pogratulować, iż przez niedostarczenie porządkowych przyczynily się do tak fantastycznego urozmaicenia pierwszych mistrzostw lekkoatletycznych Radomia.

Tylko więc tak dalej panowie obywatele, a sport w Radomiu będzie się rozwijał coraz lepiej...

BARNABA

Fakty i Ludzie

◉ *Nakładem „Deutsche Sportecho" ukazała się 24-stronicowa broszura, poświęcona tegorocznemu wyścigowi Praga — Warszawa. Broszura ta, przeznaczona dla niemieckiego czytelnika, wydana jest bardzo starannie, zawiera dokładne opisy przebiegu poszczególnych etapów, ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć reprezentantów NRD. Liczne zdjęcia oraz rysunki naszego karykaturzysty Ałaszewskiego, zapoznają czytelnika z wieloma interesującymi momentami wyścigu. Wśród ocen kolarzy niemieckich znalazł się artykuł „Sportu" red. Dutkowskiego. Broszurę wydawnictwo dedykowało wszystkim sportowcom, biorącym czynny udział w walce o utrzymanie pokoju. Inicjatywa „Deutsche Sportecho" winna znaleźć naśladowców, przede wszystkim wśród organizatorów wyścigu („Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava").*



◉ *Zwycięzcą „Tour de Suisse" został w bieżącym roku Szwajcar Kubler, uzyskując czas o 4 min. 15 sek. lepszy od drugiego w klasyfikacji ogólnej Kobleta (Szwajcaria); 3) A. Martini, 4) Schaer, 5) Paquini, 6) Kirchen.*



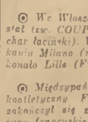
◉ *W tegorocznych mistrzostwach szosowych Francji, które odbyły się w Monthlery, pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Bobet w czasie 7 godz. 5 min. 31 sek. Trasa wyścigu wynosiła 275 km (przeciętna szybkość 38 km 775 m godz., 2) Barbotin, 3) Buchonnet. Polak Marcelak, mistrz Francji z roku 1949 zajął 7 miejsce ex aequo z 18 innymi kolarzami.*

◉ *„Tour de France" straci w tym roku dużo na atrakcyjności na skutek odmowy startowania kilku czołowych kolarzy zagranicznych. I tak np. zwycięzca tegorocznego wyścigu dookoła Szwajcarii, Kubler, zawiadomił organizatorów, że nie weźmie udziału w „Tour" a w tych dniach uczynił to samo najlepszy kolarz Belgii, zdobywca drugiego miejsca w „Giro de Italia" Van Steenbergen. Znakomity kolarz Belgii, ekamistrz świata odmówił startu oświadczając, że 26-dniowy wysiłek w wyścigu dookoła Francji nie ma nic wspólnego ze sportem i tegoroczne warunki „Tour'u" przerażają go.*



◉ *We Włoszech rozegrany został tzw. COUPE LATINE (puchar łaciński). W finałowym spotkaniu Milano (mistrz Włoch) pokonało Lille (Francja) 5:0.*

◉ *Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Francja — Belgia zakończył się zwycięstwem drużyny francuskiej 124:96. Ciekawsze wyniki: 110 m. pł. Heinrich (Fr.) — 15 sek., 2) Vandeeype (B.) — 15 sek.; kula — Wuyts (B.) 15,24; skok wzwyż: 1) Delélienne (B.) — 1,90; 100 m — Bonino (Fr.) — 10,8; 800 m. — 1) Moens (B.) — 1,58; oszczep — Tisot (Fr.) — 67,87; 400 m. — Martin du Gard (Fr.) — 49,4; 5000 m. — Mimoun (Fr.) — 14,24,6; 1500 m. — Reiff (B.) — 3,53,2; 2) El Mabrouk 3:53,8; 10.000 m. — Van de Wattyne (B.) — 30,45,2; tyczka — Sillon (Fr.) — 4,20; trójskok — Boulanger (Fr.) 14,32; dysk — Miassant (Fr.) 45,32; 200 m. — Linssen (B.) — 22,1; skok w dal — Faucher (Fr.) — 6,88; młot — Hasel (B.) — 46,81; 3000 steeple — Goyado (Fr.) — 9.18,8.*



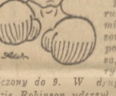
◉ *Mecz szermierczy Francja — Włochy zakończył się zwycięstwem Francuzów 7:5 we wszystkich trzech broniach. Mecz odbył się w Palermo.*

◉ *Doskonałe wyniki w biegu na 100 m osiągnęli sprinterzy rumuńscy na ostatnich zawodach w Bukareszcie. Stoenescu miał 10,6 sek., Lupsa — 10,7 sek., Prisiceanu — 10,8 sek., a Wiesenmayer — 10,9 sek. Na zawodach tych Raica pchnął kulą na 15,22 m i rzucił dyskiem 43,41 m, a Moscovici przebiegł 800 m w czasie 1:58,4 min.*

◉ *Tegoroczny turniej tenisowy w Wimbledonie, który jest nieoficjalnym turniejem o mistrzostwo świata, obfituje w wiele niespodzianek. Zeszłoroczny mistrz Wimbledonu, Amerykanin Patty, odpadł już w pierwszej rundzie, przegrywając z juniorem Richarddone w pięciu setach. Niespodzianką była porażka Johannsona (Szwecja) z [illegible] powodzenia grali renegaci czechosłowaccy. Drobny (Egipt) przegrał z von Crammem, a Czernik (Egipt) z Asbothem (Węgry). Asboth wygrał w pierwszej rundzie z reprezentantem Niemiec, Buchholzem, a w trzeciej ze Skoneckim. Faworyt tegorocznego turnieju, Sedgman (Australia), wygrał m. in. z Davidssonem (Szwecja) i z Włochem Gardini, rewelacją tegorocznego sezonu tenisowego.*



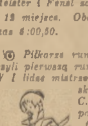
◉ *Mistrz bokserski świata Ray Robinson, przegrał przez dyskwalifikację w drugiej rundzie podczas spotkania z Hechtem w Berlinie. Przyczyną dyskwalifikacji było stosowanie przez Robinsona nieprawidłowych ciosów. Już w pierwszej rundzie Niemiec [illegible] sował cios poniżej pasa, po którym był wyliczony do 9. W drugiej rundzie Robinson uderzył Hechta w kark i Hecht stracił przytomność. Na sali powstała wielka awantura. Publiczność demonstrowała przez kilkanaście minut przeciwko Amerykanom zasypując ring gradem butelek i kamieni oraz wznosząc okrzyki „Ami go home". Mistrz świata schronił się pod ring, skąd eskorta policji wyprowadziła go w bezpieczne miejsce. Po ogłoszeniu zwycięzcą Hechta przez dyskwalifikację wybuchły bójki na sali między ludnością niemiecką, a żołnierzami amerykańskimi, stacjonującymi w Berlinie. Hechta odwieziono do szpitala, gdzie stwierdzono u niego poważne obrażenia kręgosłupa. Następnego dnia po walce werdykt sędziowski, ogłaszający zwycięstwo Hechta, został unieważniony przez... Niemiecką Federację Bokserską. Obecny wynik brzmi: „bez decyzji".*



◉ *Popow — czołowy długodystansowiec radziecki, pobił ostatnio rekord ZSRR w biegu na 3000 m., uzyskując czas 8:19,2 min. Poprawił on stary rekord Kazancewa o 1,8 sek. Przed dwoma tygodniami Popow ustanowił nowy rekord ZSRR w biegu na 5000 m. w czasie 14:20,8 min.*

◉ *Wyścig kolarski dookoła Lipska na dystansie 190 km. wygrał nieoczekiwanie Czikowski (Stahl Sudwest Leipzig) w czasie 5:47,38. Znani z Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa kolarze: Meister i Fenzl zajęli dopiero 11 i 12 miejsca. Obaj mieli równy czas 6:00,50.*

◉ *Piłkarze rumuńscy zakończyli pierwszą rundę mistrzostw. W I lidze mistrzem została wojskowa drużyna C.C.A., która nie poniosła w dotychczasowych spotkaniach ani jednej porażki, przed Dynamo Bukareszt. Zeszłoroczny mistrz Rumunii, Flamura Rosie z Aradu zajmuje dopiero szóste miejsce w tabeli.*



Wczoraj...

Tour de France zaczęło się w tym roku w dniu 4 lipca. Oczywiście, jak co roku, tak i teraz czyni się wokół tej imprezy finansowo-sportowej (a raczej po prostu czysto finansowej) szaloną reklamą i olbrzymi hałas.

Stronę finansową pomija się tutaj rzecz prosta, o ile tylko można we, milczeniem, natomiast rozpisuje się długo i szeroko o stronie tzw. sportowej. Przy tej sposobności pomija się jednak wstydliwie fakt, dlaczego to tegoroczny Tour de France omija np. zupełnie Bretanię. Dla laików może się to wydawać zupełnie obojętne, ale trzeba wiedzieć, że Bretania, to jest główna kolebka francuskiego kolarstwa. Stąd wyszło najwięcej mistrzów, a i obecnie prowincja ta [illegible] kolarstwa francuskiego [illegible] kolarstwa [illegible] kolarstwa [illegible] kolarstwa [illegible] kolarstwa [illegible] kolarstwa [illegible] ...yklistyce [illegible].

Ale cóż — Bretania jest na ogół biednym krajem, i jej miasta czy miasteczka, nie posiadają dostatecznych środków finansowych na... opłacenie przejazdu Tour de France. Bo we Francji nastał już teraz taki zwyczaj, że za przejazd Touru się płaci. Bo to ma stanowić reklamę dla danej miejscowości, ściągać do niej turystów itd. Nie ważne więc jest to, czy w takiej Bretanii liczni ale ubodzy adepci kolarstwa powinni zobaczyć Tour, choćby za to, że ta prowincja dostarcza najwięcej szosowców i sprinterów, lecz decydującym argumentem jest jedynie okoliczność, że nie ma ona z czego zapłacić. Reszta się nie liczy.

Tour więc pojedzie tylko przez te miasta i okolice, które zapłacą. Naturalnie nie trzeba zaraz przypuszczać, że zapłacą wszystkie. Takich ubogich krain, jak Bretania jest we Francji więcej. Tylko, że przez wiele z nich z konieczności musi się przejeżdżać jak np. przez prowincje pirynejskie, czy alpejskie, aby było jak najwięcej trudności terenowych. By więc jakoś ten deficyt pokryć, wybiera się za [illegible] „...nej" (w stosunku do lecącego na łeb na szyję franka francuskiego) walucie, no i tym samym ma się nadzieję napędzenia dostatecznej ilości pieniędzy do kieszeni organizatorów.

No a gdyby nadzieja ta zawiodła, to rząd francuski pokryje deficyt dochodowy panów organizatorów z pieniędzy podatkowych. Zdarzyło się to przecież już nie raz i nie dwa... Rząd ów jest również w tym zainteresowany, aby ludzie zapomnieli trochę o bezrobociu i biedzie, a „podziwiali" raczej „gigantyczną imprezę sportową" (i finansową).

Wśród opuszczonych (z powodu niewypłacalności) przez wyścig prowincji znajduje się również Cote D'Azur, czy Riwiera. Dlaczegóż to? Przecież Riwiera słynęła zawsze, jako luksusowy ośrodek dla wszelkiego rodzaju bogatych snobów, więc ta chyba miałaby z czego zapłacić za przejazd Touru.

Sęk w tym, że właśnie nie może. „Dawne dobre" czasy skończyły się, i bogatych turystów jest coraz mniej. Na zbrojeniach i na marshalizacji Europy wprawdzie bogaci się drobna garstka wyzyskiwaczy, ale ci znowu nie są w stanie być naraz we wszystkich modliwych luksusowych miejscowościach „uzdrowiskowych" w świecie. Reszta ludzi natomiast nie może sobie pozwolić na pobyt w jakimś Cannes czy Juan les Pins.

Stąd więc na Riwierze jest plajta, i Riwiera nie może zapłacić za przejazd Touru.

Ano, takie czasy.

W Niemczech zachodnich podbijanie bębenka sportowego trwa nadal. Propaganda neohitlerowska nie przejmuje się, że Franco twierdzi, iż jego piłkarze są najlepsi w świecie, i usiłuje przekonać opinię europejską, że najlepszymi w świecie [illegible] że [illegible] pobiją każdą inną drużynę, a zwłaszcza wszelakie brazylijskie, hiszpańskie czy urugwajskie, roszczące sobie zresztą również pretensje do „najlepszych w świecie".

Wprawdzie ostatnio Niemcy przegrali z Turcją jak wiadomo [illegible] ale tym się [illegible] ło również [illegible] „My jesteśmy [illegible] „Przegraliśmy niezasłużenie".

Jest to rzecz prosta. Ale w tym samochwalstwie jest naturalnie zwyczajny cel polityczny. Chodzi tu o nawrócenie do tradycji Hitlera, o „führerostwo" pod całym światem, na razie chociaż w piłkarstwie, a później, kto wie, czy nie i o inne. I stąd się też bierze ta zadziwiająca megalomania i podbijanie bębenka.

Tylko, że zarówno ci, co ten bębenek podbijają, jak i ci, co sobie go dają podbijać, powinni pamiętać o losie, jaki spotkał p. Hitlera. Jemu też się wydawało, że będzie „führerem" całego świata, a tymczasem w końcu okazało się, że nie mógł być nawet „führerem" w ostatnim bunkrze w „Reichskanzlei", i że „führerostwo" trzeba było zakończyć przy pomocy cyjanku potasu.

Pamiętanie więc o tym losie bardzo się „bębenkarzom" przyda. Tak tym zachodnio-niemieckim, jak i [illegible].

Już tylko 4 dni do I Zjazdu Korespondentów Sportowych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

lami całej naszej Polski oraz dowiedzieć się o ich doświadczeniach.

Wierzę, że po zjeździe praca wszystkich korespondentów „Sportu" będzie na wyższym, niż dotychczas, poziomie i jeszcze bardziej ją usprawnimy, ulepszając styl naszej pracy."

Nie sposób przytoczyć nawet fragmentów wszystkich listów, jakie co[illegible] dakcji. We wszystkich zgłoszeniach [illegible] życzeniach, uwagach i spostrzeżeniach [illegible].

* * *

* **W ubiegłych dniach** zgłosili swój udział w zjeździe: **Kitel** z Tarn. Gór, **Król Franciszek** z Nowej Huty, **Mochnacki Franciszek** ze wsi Zagroby w powiecie kozienickim koło Radomia, **Szyzorek Wiktor** z Dąbrowy Górniczej, **Lech Antoni** ze Szczekocin, **Bieniasz Eugeniusz** z Gliwic, **Siciński Antoni** z Moszczenicy koło Piotrkowa, **Stankiewicz Bolesław** z Białogardu, **Okstuła Ryszard** z Bielawy, **Englert Bohdan** z Nowego Sącza, **Kaptur Bolesław** z Chodakowa, **Waś Józef** z Krakowa, **Jasek Stefan** z Lipowej koło Żywca, **Szmidt Joachim** z Gogolina, **Doliński Tadeusz** i **Krystyna Madeyska** [illegible].

Zgłoszenia na zjazd przysłał również **Michia Zbigniew** ze Strzelina (woj. wrocławskie), który poprzednio miał trudności z przybyciem do Ka[illegible] „Nie mogę wytrzymać, by nie wziąć udziału w obradach tak pięknie zapowiadającego się zjazdu" — pisze młody, lecz już wyróżniony nasz korespondent.

* * *

[illegible] Nie wszyscy będą mogli otrzymać na czas wysłaną trochę w spóźnionym terminie instrukcję i dlatego podajemy ją w dzisiejszym numerze. Oto ona:

1. Korespondenci, którzy przybędą w przeddzień obrad, a którzy zarezerwowali noclegi, po przyjeździe do Katowic udają się do ośrodka szkoleniowego WKKF przy ul. gen. Świerczewskiego nr 1, gdzie znajdować się będą przygotowane kwatery. Na miejscu będzie obecny członek komitetu organizacyjnego zjazdu, który załatwiać będzie sprawę noclegów. Dojście do ul. gen. Świerczewskiego z dworca kolejowego: przejście pod mostem kolejowym na ul. Kościuszki, a następnie boczną ulicą Żwirki i Wigury wprost do ośrodka szkoleniowego WKKF.

2. Korespondenci, przybywający w dniu obrad do Katowic, skierują się do sekretariatu zjazdu, który mieścić się będzie w pokoju obok sali obrad (ul. Mickiewicza 8, II piętro, gmach „Trybuny Robotniczej"). W sekretariacie korespondenci otrzymają szczegółowe instrukcje, odnośnie pobytu w Katowicach, zajęć dnia, godzin odjazdów pociągów itd.

3. Wspólny obiad odbędzie się w restauracji spółdzielczej hotelu „Savoy". Przerwa obiadowa będzie trwała od godz. 12,30 do 14,00, po czym nastąpi druga część obrad. Początek obrad o godz. 9,30. Sekretariat zjazdu będzie czynny od godziny 7,30.

4. Po zakończeniu obrad o godz. 18,30, nastąpi w kinie ZZK przy ul. Plebiscytowej wyświetlenie filmu sportowego „Wesołe zawody" oraz dodatku sportowego. Będzie to seans wyłącznie dla uczestników zjazdu. Bilety wstępu wydaje sekretariat zjazdu.

* * *

* Dekoracja sali obrad jest już na ukończeniu. Nad całością prac czuwa zespół dekoratorów delegatury RSW „Prasa" w Katowicach z **ob. ob. Sotnickim i Gierczakowskim** na czele.

* **Nie tylko korespondenci** zgłaszają swój udział w zjeździe. Zgłoszenia nadsyłają również i dziennikarze sportowi całego kraju, znani korespondentom ze swych sprawozdań, artykułów, [illegible].

* **Na sali obrad** znajdować się będą [illegible] Polski i rekordziści oraz zasłużeni mi[illegible] korespondentów, szczególnie z LZS, którzy znają ich nazwiska tylko ze szpalt gazetowych, możność osobistego ich poznania będzie niewątpliwie wiel[illegible].

* **W sobotę** redakcja „Sportu" otrzymała pierwsze gotowe odznaki korespondenta „Sportu", specjalnie wykonane z okazji zjazdu. Odznakę tę otrzymają wyróżnieni przez naszą redakcję korespondenci za swą dotych[illegible].

* **W Cieszynie** odbyła się w ub. niedzielę przedzjazdowa konferencja sekcji korespondentów „Sportu". Jak zwykle, licznie przybyli reprezentanci LZS, [illegible] jest bodaj największe na całym Śląsku.

* **Uczestnicy** zjazdu otrzymają pamiątkowe teczki, które zawierać będą cenny dla nich materiał do pracy na przyszłość: broszurki o kole sportowym i zdobywaniu odznaki SPO. Wierzymy, że posłużą one korespondentom do głębszego zapoznania się z problemami swej codziennej pracy. Blok i ołówek do notowania przebiegu obrad — oto dalsze uzupełnienia pamiątkowej teczki.

* **Wśród korespondentów „Sportu"** znajdują się również znani w Polsce przodownicy pracy. Do nich należą: **Bugdol**, działacz w ZKS Górnik Zabrze, aktywny członek naszej sekcji korespondentów terenowych w Zabrzu, **Nikiel** z kop. „Wujek" i inni. Na sali obrad będzie prawdopodobnie honorowym gościem naszych korespondentów **Wiktor Markiewka**, ongiś jeden z najlepszych piłkarzy Śląska, dziś działacz w ZKS Unia Chorzów. Piszemy prawdopodobnie, ponieważ Wiktor oświadczył przedstawicielowi naszej redakcji, że przybędzie na zjazd, o ile tylko pozwoli mu na to jego czas. A wolnego czasu Markiewka, jak wiadomo, ma niewiele.

W porządku dziennym zjazdu zaszła mała zmiana. Po referacie naczelnego redaktora „Sportu" nastąpi od razu dyskusja, po czym podsumowania jej dokona sekretarz GKKF, **Eugeniusz Skrzypek**.

* **Obok znaczków** korespondenta „Sportu" i legitymacji, które wręczone zostaną po zjeździe, wielu korespondentów otrzyma praktyczne nagrody za najlepsze korespondencje w ostatnich 2 miesiącach.

Korespondenci „Sportu" donoszą

Młodzież Gogolina pracuje

GOGOLIN. W związku z podjętymi zobowiązaniami dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, członkowie SKS „Młodzieżowiec" przy [illegible] ogólnokształcącej w Gogo[illegible] [illegible]owili boisko do piłki [illegible] oraz zakupili z własnych funduszów kręgielnię.

Do pełnego zrealizowania podjętych zobowiązań brak jeszcze wykończenia bieżni (100 m [illegible]) zostaną jednak wkrótce zakończone tak, że boiska, bieżnia i kręgielnia oddane zostaną do użytku w najkrótszym czasie do dyspozycji dzieci przebywających na koloniach letnich w Gogolinie.

SZMIDT JOACHIM

Uroczysty dzień młodzieży górniczej w Rybniku

RYBNIK. Zakończenie roku szkolnego w technicum górniczym miało bardzo uroczysty charakter. Dokonano podczas niego wręczenia 81 odznak BSPO i 7 SPO. Zdobywcami odznak byli przodujący w nauce uczniowie - sportowcy, z których należy wymienić: **Wdowiaka, Gordzika** i **Bacińskiego**.

W ramach współzawodnictwa klasowego p[illegible] klasa Ia, która uzyskała już 88 proc. odznak.

RECLIK JAN

Nowy styl pracy Włókniarza z Chełmka

CHEŁMEK. Ostatnio odbyło się zebranie sportowców i aktywu Włókniarza, na którym przedyskutowano zobowiązania i apel chorzowskiej Unii. Celem uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój podjęto następujące zobowiązania: 1) w terminie do 22 lipca zdobyć 100 odznak SPO; 2) do końca br. przeszkolić ideologicznie 120 członków koła i 25 wyczynowców klubu; 3) otoczyć szczególną opieką ludowe zespoły sp[illegible] w [illegible] wie i Gro[illegible] przydzielić im od 1 bm. trenera i dążyć do umasowienia sportu wiejskiego na okolicznych terenach; 4) [illegible] odpowiednie zachowanie się w rozgrywkach wszystkich dyscyplin sportowych; 5) otoczyć jeszcze większą opieką juniorów, mających na swym koncie piękny sukces w postaci zdobycia mistrzostwa w rozgrywkach powiatowych na rok bieżący.

GOLAS TADEUSZ

W Dzięgielowie rozwija się sport wiejski

DZIĘGIELÓW. W gromadzie Dzięgielów, w powiecie cieszyńskim, istnieje od roku 1949 LZS, który skupia 58 członków, w tym 12 kobiet. Największe osiągnięcia zespołu [illegible] siatkówki i 1 p[illegible] ki nożnej. Budowę przeprowadzono własnymi siłami przy pomocy żołnierzy WOP. Drużyna siatkówki zdobyła w ub. roku mistrzostwo powiatu.

Za całokształt pracy LZS został wyróżniony przez WKKF, zdobywając nagrodę w postaci sprzętu sportowego, a zarząd powiatowy ZSCh przydzielił zespołowi sprzęt do siatkówki.

KOPIEC LUDWIK

Unia Oświęcim rozwija współzawodnictwo

OŚWIĘCIM. Apel piłkarzy „Unii" w Oświęcimiu pod adresem swych kolegów klubowych w sprawie podejmowania zobowiązań z okazji III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój nie pozostał bez echa. Pierwsi odpowiedzieli zwolennicy [illegible]:

1) wyremontować i oddać do użytku z końcem bm. 4 kajaki (dwójki), zniszczone w [illegible] we własnym warsztacie i oddać do użytku z końcem sierpnia br. 4 nowe kajaki (dwójki); 3) wybudować w tym sezonie przystań kajakową z garażem na Sole w Oświęcimiu; 4) przeprowadzić przeszkolenie zawodnicze 12 członków sekcji połączone ze zdobyciem w sierpniu SPO; 5) przeprowadzić akcję uświadamiającą, mającą na celu popularyzację sportów wodnych [illegible] nizowanie seansów filmowych o tematyce morskiej, poprzedzanych krótkimi prelekcjami.

BREITKOPF ALFONS

1200 zawodników na starcie I Akademickich Mistrzostw Polski

Uroczyste otwarcie igrzysk

WROCŁAW. Reprezentacyjny stadion Wrocławia sprawia wrażenie wioski olimpijskiej. Od rana do zmierzchu panuje na nim niezwykły ruch. Rozpoczęły się I akademickie mistrzostwa Polski z udziałem 1.200 najlepszych sportowców — [illegible] całej Polski. Od Placu Grunwaldzkiego aż po kraj stadionu powiewają flagi narodowe, czerwone sztandary, błękitne flagi pokoju, proporce [illegible] AZS.

W niedzielę w południe nastąpiło [illegible]. Na frontonie trybun boisk Gwardii olbrzymie portrety Generalissimusa [illegible] Bieruta. Wśród widniejących haseł na pierwszy plan [illegible] napis „Z dobrymi wynikami w nauce i sporcie — witamy III Międzynarodowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój i XI akademickie Mistrzostwa Świata".

[illegible] leni. Na każdym kroku emblematy SFMD, Komsomołu, ZMP, AZS, SPO. Na boisko w[illegible] akademickich mistrzostw Polski, 4 sztandary: czerwony, biało - czerwony, niebieski i biało zielony zrzeszenia AZS, trzymane w rękach zasłużonego mistrza sportu i akademickiego mistrza świata **Stawczyka**, reprezentantów Polski: **Gruszczyńskiej, Potrzebowskiego** i **Kocerki** symbolizują cele, o które walczy sport akademicki Polski Ludowej.

Defilada, na której czele kroczy młodzież AWF z Warszawy, wygląda imponująco. Dźwięki marszów, w takt którego kroczą uczestnicy mistrzostw zagłuszane są okrzykami na cześć III Międzynarodowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, na cześć XI Akademickich Mistrzostw Świata, na cześć Chorążego Światowego obozu pokoju **Józefa Stalina**, na cześć Prezydenta R.P. **Bolesława Bieruta**. Do uczestników przemawia przewodniczący zarządu głównego AZS poseł Janusz Szalkowski, który m. innymi powiedział:

— „Otwierając I Akademickie Mistrzostwa Polski w imieniu zarządu głównego AZS serdecznie i gorąco witam reprezentacje wszystkich środowisk akademickich i gości. Przybyliście na mistrzostwa z pięknymi osiągnięciami w waszej pracy.

Coraz większy jest dorobek naszego zrzeszenia w umasowieniu kół AZS, co wyraziło się masowym startem w imprezach o odznakę SPO i uzyskaniu wielu dobrych wyników naszych sekcji wyczynowych, dorobek, uzyskany dzięki pomocy i opiece naszego Rządu i Partii, dzięki Związkowi Młodzieży Polskiej.

Coraz lepiej pokazujemy, że w. f. i sport pomagają w terminowym kończeniu studiów z jaknajlepszymi wynikami. Mistrzostwa odbywają się w przeddzień i pod hasłami III Zlotu i XI igrzysk. Wielu z was pojedzie na zlot i startować będzie w Berlinie.

Walcząc o zaszczytne tytuły akademickich mistrzów Polski, [illegible] tu wasze rekordy na cześć zlotu i przygotowujcie się jak najlepiej, by godnie reprezentować barwy polskiego sportu w szlachetnym współzawodnictwie z miłującymi pokój sportowcami świata.

Swe przemówienie zakończył ob. Szalkowski okrzykiem:

— „Niech żyje przyjaźń i braterstwo postępowej młodzieży świata, walczącej o pokój, niech żyje SFMD i MZS, [illegible]!"

Do zawodników przemawia członek komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, Rumun **Bereanu**. Orkiestra gra hymn narodowy. Flagę na maszt wciąga Zdobysław **Stawczyk**. Flagę AZS — reprezentantka Polski Romualda Gruszczyńska. Hymn młodzieży poprzedza ślubowanie, które składa w imieniu zawodników **Stawczyk**.

— „Przyrzekamy, że startując w pierwszych akademickich mistrzostwach Polski walczyć będziemy o zaszczytne tytuły dla chwały i dalszego rozkwitu sportu Polski Ludowej, dla wykonania wielkich zadań planu 6-letniego, wzmocnienia sił obronnych naszego kraju, przeciw zakusom anglo - amerykańskich imperialistów i utrwalenie pokoju".

W okresie, kiedy w stolicy odbywa się I Kongres Nauki Polskiej, Kongres który służy sprawom narodu, cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej, we Wrocławiu odbywają się mistrzostwa akademickie, które są sprawdzianem tężyzny fizycznej naszych studentów.

Przemówienie członka komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów **Bernarda Bereanu**:

„Drodzy przyjaciele — pozwólcie mi w imieniu Międzynarodowego Związku Studentów, w imieniu jego 5 milionów członków, złączonych we wspólnej walce o pokój, o prawa demokratyczne, [illegible] pozdrowienia dla reprezentantów akademickiego sportu Polski Ludowej i dla wszystkich studentów polskich. Pozwólcie mi także przekazać Wam braterskie pozdrowienia od milionów młodzieży i studentów Ludowej Republiki Rumuńskiej walczącej aktywnie o pokój i o socjalizm".

Napływające z całego świata meldunki donoszące o wielkim entuzjazmie cechującym przygotowania studentów do XI Igrzysk Akademickich pozwalają nam przypuszczać, że igrzyska berlińskie przewyższą wszystkie dotychczas organizowane imprezy MZS.

Od Ekwadoru do Chin, od Finlandii do Afryki Południowej wszelkimi możliwymi drogami w walce przeciw policji, faszystowskim rządom kierowani duchem przyjaźni, ideą walki o pokój, dążą studenci sportowcy na wielkie spotkanie młodzieży w Berlinie. Po raz pierwszy w historii igrzysk w Berlinie zjawią się studenci Indii, Indonezji, Meksyku, [illegible] krajów kolonialnych i zależnych. Z wielką niecierpliwością i radością studenci całego świata oczekują swego spotkania ze studentami sportowcami radzieckimi, którzy w poprzednich igrzyskach osiągnęli wielkie sukcesy i uznanie za wyniki sportowe i za szlachetną podstawę w rywalizacji sportowej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że studenci — sportowcy polscy zdobędą w Berlinie wielkie sukcesy i uznanie zwycięstwa, tak jak zdobywali je dotychczas".

* * *

W dniu otwarcia odbyło się pokazowe spotkanie szczypiorniaka między I-ligowym **AZS Katowice** i **AZS Wrocław**. Po ładnej grze wygrali katowiczanie 27:16 (9:3). Mecz toczył się przy obustronnych atakach. Ligowcy strzelali jednak lepiej, a ich bramkarz Szołtysek otrzymywał liczne brawa publiczności za piękne parady. Punkty dla Katowic zdobyli: **Pechwiński 5, Huffe 4, Garcorz 3, Szelka 2, Wietrok, Niestrój i Kopel po 1**, dla Wrocławian Ziętarski 3, Daszkiewicz i Zwierzański po 2, Wołoszyn, Pawlik i Huk po 1. Sędziował dobrze [illegible].

Spotkania eliminacyjne koszykówki przyniosły następujące wyniki: **Warszawa — Rokitnica 71:21** (44:8) **Katowice — Kraków 63:44** (31:22), **Wrocław — Lublin 62:34** (41:19) **AWF Warszawa — AZS Częstochowa 44:38** (29:15) Poznań — Toruń 47:28 (20:21). W wyniku przeprowadzonych eliminacji **w grupie I pierwsze miejsca zajęła Warszawa w grupie II Katowice, w grupie III Wrocław, w grupie IV AWF Warszawa.**

Kiszka i Kuźmicka w doskonałej formie

KATOWICE. — Deszcz doskonałych wyników towarzyszył tegorocznym mistrzostwom lekkoatletycznym woj. katowickiego. Nie było niemal konkurencji, w której by nie toczyła się zawzięta walka o czołowe pozycje, a w której efekcie sypały się jak z rogu obfitości rezultaty, dowodzące, że lekkoatletyka na Śląsku weszła na właściwe tory rozwoju. Nie tylko bowiem kadrowicze byli autorami owych dobrych wyników. Stały się one w wielu konkurencjach również udziałem młodych zawodników.

Doskonałą formę wykazali przede wszystkim: Kiszka i Kuźmicka. Pierwszy wyrównał w biegu na 100 m własny rekord Polski, wynoszący 10,5 sek., mając poza tym w półfinale tego biegu czas o 0,1 sek. gorszy. Rezultat 10,5 wskazywały 3 stopery. Kuźmicka wzniosła się w obydwu dniach na najwyższy poziom. Jej wyniki: 7,7 sek. na 60 m, 12,6 sek. na 100 m oraz 5,52 m w skoku w dal wysuwają ją na czoło tabeli tegorocznych rezultatów w powyższych konkurencjach.

Za tą parą wymienić należy nierówną Bregulankę w kuli, szybkiego, choć za bardzo eksploatowanego przez własny klub **Gralkę** oraz startującego [illegible] w tym sezonie M. **Hoffmana**.

Młode, a nowe twarze to: sprinter gliwickiej Stali, **Holaja**, średniodystansowiec **Plewa**, odkryty w tym roku w Biegach Narodowych **Chromik** z Zabrza oraz **Waligórska** z Bielska.

Wyniki techniczne: KOBIETY: **60 m**: 1) Kuźmicka (Bud. Chorzów) 7,7 sek., 2) Rzepczykówna (Ogn. Katowice) 8,3 sek.; **100 m** — 1) Kuźmicka 12,6 sek., 2) Rzepczykówna 13,1 sek.; **200 m** — 1) Radziejówna (Bud. Chorzów) 28,6 sek., 2) Ludwikowska (Górn. Czeladź) 29,4 sek.; **500 m** — 1) Waligórska (Kol. Bielsko) 1:25,2 min., 2) Brzózka (Sp. Katowice) 1:26,5 min.; **80 m pł.** — 1) Pajerowa (Górn. Zabrze) 14,4 sek., 2) Orzełówna (Bud. Chorzów) 15,1 sek.; **4x100 m** — 1) Budowlani Chorzów 53,8 sek., 2) Górnik Zabrze 54,9; **4x200 m** — 1) Budowlani Chorzów 1:57,0 min., 2) Kolejarz Bielsko 2:01,0 min.; **skok w dal** — 1) Kuźmicka 5,52 m, 2) Pajerowa 5,19 m; **skok wzwyż** — 1) Pajerowa 1,41 m, 2) Galusówna (Górn. Zabrze) 1,41 m; **kula** — 1) Bregulanka (Stal Kat.) 12,61 m, 2) Flakowicz (Stal Gliwice) 11,51 m; **dysk** — 1) Bregulanka 32,13; 2) Flakowicz 31,30 m; **oszczep** — 1) Szendzielorzówna (Unia Krywałd) 34,57 m, 2) Pajerowa 29,50 m, **granat** — 1) Szendzielorzówna 43,87 m, 2) Mylasiakowa (Bud. Ch.) 39,94 m.

MĘŻCZYŹNI: **100 m** — 1) Kiszka (Unia Krywałd) 10,5 sek., 2) Czajkowski (Stal Gliwice) 11,1 sek.; **200 m** — 1) Gralka (Gór. Zabrze) 22,6 sek., 2) Holaja (Stal Gliwice) 22,9 sek.; **400 m** — 1) Gralka 51,1 sek., 2) Hałupka (Unia Krywałd) 52,6 sek.; **800 m** — 1) Plewa (Górn. Zabrze) 2:03,4 min., 2) Nieroba (Stal) 2:03,5 min.; **1500 m** — 1) Szpara (Kol. Bielsko) 4:12,4 min., 2) Werner (Bud. Ch.) 4:12,5 min., **5000 m** — 1) Chromik (Górn. Zabrze) 16:12,4 min., 2) Pala (Kol. Pszczyna) 16:14,2 min.; **110 m pł.** — 1) Wilczek (Unia Krywałd) 16,4 sek., 2) Gralka 16,9 sek.; **400 m pł.** — 1) Gralka 60,3 sek., 2) Piskorczyk (Ogn. Cieszyn) 62,9. **4x100 m** — 1) Unia Krywałd 44,9 sek. 2) Stal Katowice 45,8 sek., **4x400 m** — 1) Górnik Zabrze 3:37,2 min. 2) Unia Krywałd 3:39,2 min.; **skok w dal** — 1) Kiszka 6,90 m, 2) Hoffman (Kol. Bielsko) 6,75 m; **skok wzwyż** — 1) Konieczny (Stal Kat.) 1,72 m, **trójskok** — 1) Hoffman 14,00 m, 2) Kuźmicki (Bud. Ch.) 13,63 (poza konk. 13,71 m); **tyczka** — 1) Szendzielorz (Unia Krywałd) 3,50 m; 2) Mucha W. (Górn. Czeladź) 3,40 m, **kula** — 1) Praski (Górn. Zabrze) 13,86 m; 2) Będkowski (Wł. Sosn.) 12,55 m, **dysk** — 1) Praski 42,52 m, 2) Reuter (Górn. Mysłowice) 37,23 m; **oszczep** — 1) Szendzielorz 51,88 m, 2) Kurek (Kol. Bielsko) 53,68 m; **młot** — 1) Kocot (Kol. Tarn. Góry) 44,58 m, 2) Sobota (Kol. Tarn. Góry) 42,67 m; **granat** — 1) Binko (Bud. Rog.) 70,10 m, 2) Górnicki (Górn. Czeladź) 64,69 m.

W punktacji zrzeszeniowej (konkurencje męskie i kobiece łącznie) pierwsze miejsce zajął **Górnik** — 176 pkt., przed **Budowlanymi** — 133 pkt., **Unią** — 104 pkt. i **Kolejarzem** — 81 pkt.

Mach i Hennig triumfują w Elblągu

ELBLĄG (tel. wł.) Podczas rozegranych w Elblągu lekkoatletycznych mistrzostw woj. gdańskiego, padły dwa doskonałe wyniki. Osiągnęli je: **Mach w biegu na 200 m — 22,1 sek., oraz młoda Hennig w biegu na 60 m — 7,5 sek.** Obydwa te wyniki są najlepszymi w bieżącym sezonie. Z pozostałych rezultatów wymienić należy czas **Korbana** w biegu na 800 m — 1:57,0 min., **Mańkowskiego** na 5.000 m — 15:26,0 min., oraz rzut młotem **Zieleniewskiego** — 46,45 m. W pchnięciu kulą i rzucie dyskiem zwyciężył, pod nieobecność Łomowskiego, Krzyżanowski.

Wyniki: KOBIETY: **60 m** — Hennig (Spójnia) 7,5. **100 m** — Moderówna (Bud.) 12,9. **200 m** — Rociandówna (Bud.) 27,4. **80 m p.pł.** — Weber (Sp.) 15,1; **wzwyż** — Berg (Sp.) 1,43, **dysk** — Durbówna (Bud.) 29,12; **oszczep** — Kozłowska (Sp.) 25,35, **granat** — Kozłowska (Sp.) 40,25.

MĘŻCZYŹNI: **100 m** — Mach II (Bud.) 11,1; **200 m** — Mach II 22,1; **800 m** — Korban (Sp.) 1:57,0, **5.000 m** — Mańkowski (Bud.) 15:26,0; **10.000 m** — Mularczyk (Kol.) 37:01,0; **110 m pł.** — Krzyżanowski (Sp.) 15,6, **400 m p. pł.** — Kasprzycki (Sp.) 66,6, **w dal** — Okoński (Bud.) 6,55, **trójskok** — Grogul (Sp.) 12,40; **tyczka** — Krzesiński (Sp.) 3,60; **kula** — Krzyżanowski 14,17; **dysk** — Krzyżanowski 41,02; **młot** — Zieleniewski 46,45; **4x100 m** — Budowlani Gdańsk 44,8.



Na takiej bieżni rozegrany został trójbój i pięciobój o mistrzostwo Polski. Toteż prawdopodobnie na boisku w Łodzi lepiej czułby się pływacy niż lekkoatleci, walczący o zaszczytne tytuły mistrzowskie

Fot. „Arsen"

Buhl 100 m. — 10,8

KRAKÓW. W pierwszym dniu mistrzostw wojewódzkich Krakowa najlepszy wynik uzyskał Widel (Ogniwo) w biegu na 1500 m. 4:05,0. Buhl który startował jako niestowarzyszony, przebiegł 100 m. w 10,8 i skoczył w dal 6,47. Dobrzyński (Kol.) w pchnięciu kulą osiągnął 13 m. 46 cm., a Dręgiewicz (Og.) uzyskał w skoku wzwyż 1,75. W konkurencjach kobiecych: Romańska (Gwardia) miała na 60 m czas 7,9, w dysku Stachowicz (Wł.) uzyskała 31 m 78 cm., w kuli — Konikówna 11,51.

W drugim dniu wojewódzkich mistrzostw lekkoatletycznych Krakowa wymienić należy wyniki: 800 m Widel — 1:58,5, skok o tyczce — Janiszewski 3,50; bieg 200 m Buhl — 22,9.

W punktacji drużynowej w konkurencjach męskich zwyciężyło Ogniwo. W konkurencjach kobiecych pierwsze miejsce zajęło ZS Kolejarz 125,5

Budowlani awansują na III miejsce
CWKS i Górnik Radlin remisują

Budowlani Chorzów — Gwardia Kraków 2:0 (0:0)

BUDOWLANI: Janik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Pistula, Baranski, Spodzieja, Pilarek (Klimowicz).

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Flanek, Legutko, Szczurek, Snobkowski, Kolaba, Jaskowski, Kohut, Gracz, Mordarski.

Pierwszą bramkę dla Budowlanych zdobył w 61 minucie po celnym podaniu Grzywocza — **Spodzieja**. Wynik dnia ustalił w 64 minucie **Pilarek**, lokując piłkę główką w siatce gości. Zawody prowadził ob. Winiarski (Łódź). Widzów ok. 18 000.

Specyficzny system gry Gwardii, tak odmienny od sposobu walki pozostałej stawki ligowej, nie zdał w tym meczu egzaminu. Nie miejsce tu rozwodzić się nad jego zaletami i wadami. Bywalcy boisków znają aż nadto dobrze na czym polega stosowana przez gwardzistów zasada.

Styl gry zeszłorocznego mistrza Polski, będący kombinacją rodzimego WM z tzw. systemem brazylijskim, może byłby i dobry... gdyby był poparty odpowiednią dozą kondycji. A tej brak było niemal wszystkim piłkarzom krakowskiej jedenastki.

Unaocznilo się to bardzo wyraźnie w tym spotkaniu, ktore od biegalo poziomem od codziennej szarzyzny ligowej. Budowlani od razu ruszyli z dużym impetem i do przerwy znacznie częściej „zglaszali" się w pobliżu bramki Jurowicza, aniżeli kwintet ofensywny przeciwnika.

W drugiej części spotkania, w której padły zwycięskie bramki, wzmógł się jeszcze napór chorzowian i było tylko kwestią chności strzałów — ile razy Jurowicz skapituluje. W tym okresie zwycięzcy przypuścili istny szturm na sla bnące z każdą chwilą pozycje obronne Gwardii.

Atak chorzowian, prócz Barańskiego, nie przywiązywał najmniejszej wagi do efektu optycznego swych zagrań. Jedynie Barański wózkował czasem aż do znudzenia, powstrzymując raz po raz akcję swej drużyny.

Po zmianie pól „środkowy napastnik" chorzowian częściowo wyzbył się tej stałej u niego maniery i wtedy poczynania Budowlanych były jeszcze groźniejsze. Wszystkie piłki były stale kierowane na Spodzieję, który dowiódł w tym meczu, że nawiązuje do wielkic chwil swojej kariery sportowej. Jedynie pech strzałowy uniemożliwił mu zdobycie co najmniej dwóch dalszych bramek.

Pomoc — najsilniejsza formacja Budowlanych — szczelnie zacementowała, szczególnie po zmianie pól, przejście na własne pole karne i wykazała dużo zrozumienia w kontaktowaniu się z piątką napastników. Równie poprawnie zagrali obrońcy, a Janik właściwie nie miał, poza kilkoma momentami, okazji do wykazania, czy jest w formie, czy też nie.

Zespół Gwardii nie sprostał kondycyjnie, a poza tym ustawienia pozycyjne obrony i pomocników stwarzały ustawicznie groźne „zaburzenia" pod bramką Jurowicza. Dwójka obrony i boczni pomocnicy stali prawie w jednej linii. Przy lotnej grze Budowlanych, ten sposób rozstawienia niósł w sobie stałą zapowiedź utraty bramki. Brakło bowiem asekuracji w chwili prostopadłego podania, ponieważ pole środkowe przy takich akcjach było nader często bez zabezpieczenia.

Doszła do tego niezwykle nerwowa gra Jurowicza, który szczególnie przy wybiegach zdradzał duże nieopanowanie i nie trzeba dodawać, że stwarzało to bardzo częsta niebywałe zamieszanie w bezpośredniej bliskości pola bramkowego.

Szczurek spełniał rolę szóstego napastnika, a więc i tu skutkiem takiego sposobu walki powstawała luka bez asekuracji. Po kilkudziesięciu minutach wystąpiły, jak prawie w każdym spotkaniu, objawy zmęczenia i Szczurek ustąpił miejsca zapasowemu zawodnikowi.

Atak Gwardii rozpoczął spotkanie całkiem dobrze. Z upływem jednak czasu, kiedy linia pomocy dostarczała coraz mniej zdatnych do użytku piłek, rozmach tej względnie jeszcze najlepszej formacji Gwardii, osłabł a w końcowych kwadransach gra miała zupełnie jednostronny charakter.

Atak krakowian miał w tym czasie, zaledwie 3 czy 4 udane akcje.

Gwardia Szczecin — Kolejarz Warszawa 0:2 (0:1)

Bramki strzelili Wesołowski w pierwszej minucie i Strojny w pierwszej minucie po przerwie. Sędziował Przybysz, Łapczyński i Matuszewski (wszyscy Bydgoszcz). Widzów ok. 15.000. Rekordowa ilość.

GWARDIA: Parżniewski, Bartczak, Stachecki, Stefanik, Sroka, Derdziński, (Boroń), Piatek, Opitz, Foryszewski, Skowroński, Wielga.

KOLEJARZ: Boruez, Wolosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Kobyjański, Popiołek, Strojny, Szularz, Wesołowski.

Wieczne eksperymenty Gwardii w ustalaniu składu przynoszą jej więcej szkody niż korzyści. W meczu z Kolejarzem na odmianę Bartczak zagrał w obronie, a Wielgę przesunięto do ataku. Również na pozycji pomocnika wystąpił Derdziński. Jeżeli występ Barlczaka ze względu na jego pracowitość można uznać za zadawalający, o tyle Wielga źle czuł się w ataku i niczego szczególnego nie pokazał, podobnie jak w pomocy Derdziński. Tego ostatniego zamienił po przerwie Boroń, z winy którego padła druga bramka. Przeszkodził on Parżniewskiemu w schwytaniu piłki, co wykorzystał Strojny i przypieczętował zwycięstwo gości.

Spotkanie Gwardia — Kolejarz było najsłabsze ze wszystkich dotychczasowych I-ligowych meczów rozegranych w Szczecinie, obydwie drużyny grały b. źle. Atak Gwardii zawodził w każdej sytuacji. Nie widziało się ani jednego celnego podania, a bramkarz Boruez, bardzo zresztą niepewny, miał za cały czas meczu zaledwie 2—3 celniejsze strzały na bramkę.

Mimo, że Gwardia grała tak słabo, Kolejarze pozwolili jej utrzymywać inicjatywę, a przy końcu meczu dali się całkowicie zepchnąć do obrony.

Tuż po rozpoczęciu gry Kolejarz przeprowadził atak prawą stroną, piłka dostała się do Wesołowskiego, który niespodziewanie strzelił na bramkę. Zdezorientowany Parżniewski nie był w stanie strzału obronić. Również druga bramka padła w pierwszej minucie po przerwie. Parżniewski z winy Boronia wypuścił piłkę, a Strojny posłał ją do siatki.

Górnik Radlin — Unia Chorzów 1:1 (1:1)

GÓRNIK: Budny, Budziński, Pytlik, Zdrzalek, Grzegorzczyk, Kurzeja, Franke, Szleger, Bożek, Warzecha (Węglorz), Wiśniewski.

UNIA: Szymkowiak (Wyrobek), Bujak (Morys), Bomba, Suszczyk, Bartyla, Hajduk, Skorupa, Alszer, Pol, Tim i Kubicki.

Bramki strzelili: w 11 min. Tim, w 37 min. — Bożek. Sędzia **Mohyla z Krakowa**. Widzów 5000.

Żużel w rybnickim cieszy się nie mniejszą popularnością niż piłka nożna. Tym też tylko należy tłumaczyć, że strzyczyne spotkanie Górnika z chorzowską Unią oglądało tylko 5000 widzów.

Pierwszych 45 minut gry wprawdzie wynik remisowy, ale po kwadransie drugiej połowy nie było już chyba nikogo na boisku radlińskim kto wątpiłby w wysokie zwycięstwo gospodarzy.

Stało się jednak inaczej. Wynik 1:1 uzyskany do przerwy nie uległ zmianie i Unia wywiozła z gorącego terenu radlińskiego jeden punkt.

W niedzielnym spotkaniu obie drużyny grały w nieco zmienionych składach. W Unii zabrakło **Cieślika i Jacka**, w Górniku po raz pierwszy wystąpił młody obrońca **Budziński**. Do 13 min. spotkania oba zespoły grają nerwowo. Obustronne akcje rwą się w licznych sytuacjach podbramkowych. 13 min. przynosi pierwszą bramkę. Podanie Alszera przejmuje Tim i przytomnie wykorzystuje „sam na sam" z bramkarzem Górnika, strzelając pod poprzeczkę.

W kilku minut później Górnik ma pierwszą sposobność do wyrównania. Notujemy efektowną główkę Wiśniewskiego, która mija jednak o centymetry słupek. W 3 min. Bożek przejmuje dalekie podanie Warzechy i ostrym strzałem zdobywa pierwszą dla swych barw, i zarazem ostatnią bramkę dnia.

Po przerwie wymiana Warzechy na Węglorza powoduje poważne zmiany w ataku Górnika. Węglorz gra na prawym skrzydle, Szleger wchodzi na miejsce Warzechy, a Franke zajmuje pozycję prawego łącznika.

Górnicy w ciągu całej drugiej połowy spotkania mają druzgocącą przewagę. Obrońcy chorzowskiej Unii, a przede wszystkim bramkarz Szymkowiak, pewnie ! trzeba przyznać szczęśliwie rozbijają wszystkie ataki. Staranniej wypracowane przez Bożka, Szlgera czy Wiśniewskiego akcje marnują Węglorz i Franke.

Wypady Unii możemy policzyć na palcach. Tylko jeden z nich zainicjowany przez Alszera mógł przynieść bramkę. Przez większość drugiej części spotkania, gra toczy się tylko na polu bramkowym Unii. Na kilka minut przed końcem spotkania miejsce Bujaka zajmuje Morys, a kontuzjowanego Szymkowiaka zastępuje **Wyrobek**. Wynik 1:1 nie ulega zmianie do końca spotkania.

W drużynie Górnika najlepiej zagrali: **Grzegorczyk, Wiśniewski** (szczególnie w pierwszej połowie spotkania) i **Szleger**.

W Unii, poza wyjątkowo dobrze dysponowanym w tym dniu bramkarzem Szymkowiakiem, Suszczykie mi Alszerem trudno kogokolwiek wyróżnić.

Decyzje sędziego Mohyly nie zawsze znajdowały uznanie u radlińskiej publiczności.

CWKS Warszawa — Włókniarz Łódź 0:0

WARSZAWA. Przodująca w tabeli drużyna wojskowych straciła na własnym boisku jeden punkt remisując w bezbramkowym spotkaniu z łódzkim Włókniarzem.

W pierwszej fazie meczu wszystkie zagrania kończyły się niecelnymi podaniami i rzadko kiedy widzieliśmy składnie przemyślane akcje.

Nudę przerwał incydent ze Stefaniszynem w 25 minucie gry. Atak łódzki wywalczył rzut rożny i kiedy piłkę podawał Zygmuncik — ktoś skierował ją tuż obok Stefaniszyna. Bramkarz wojskowych łapiąc piłkę zderzył się z Gustowskim w wyniku czego napastnik łódzki doznał ciężkiej kontuzji. Sędzia spotkania doszukał się w tym brutalnego faulu Stefaniszyna i usunął go z boiska.

Targi trwały zbyt długo, jak na ligową drużynę i kiedy wreszcie Stefaniszyn zszedł z boiska, pozycje jego wbramce zajął Sąsiadek.

I tej sytuacji nie umiał jednak wykorzystać atak Włókniarzy, bo, czekając na powrót kontuzjowanego Gustowskiego, łodzianie grali w dziesięciu graczy. Po kilku minutach gry kierownictwo CWKS-u wycofało z boiska Poświata, a na jego miejsce, jako zawodnika do gry w polu skiero wało rezerwowego bramkarza Klaczka. Po przerwie Sąsiadek powrócił do ataku, a Klaczek stanął w brmace.

Oba zespoły niewiele mogły zdziałać. Do przerwy notujemy tylko dwa rzuty wolne, bite przez **Górskiego** i doskonale sparowane przez **Szczurzyńskiego**.

Po przerwie drużyna łódzka gra już w pełnym zestawieniu, wojskowi w dalszym ciągu w dziesiątkę. Nie przeszkadza to jednak wcale. Drużyna wojskowa wykazuje lepsze przygotowanie kondycyjne i mimo osłabienia zespołu, nieco przyśpiesza tempo, mając więcej okazji do zdobycia bramki, niż w pierwszej połowie.

Cóż z tego, kiedy nawet **Brajter** nie potrafił celnie skierować piłki do bramki dosłownie z odległości jednego metra — przestrzeliwując ją wysoko ponad poprzeczkę.

Drużyna włókniarzy nie potrafiła również wykorzystać nielicznych sytuacji podbramkowych. Jedynie **Hogendorf** próbował strzelać z daleka, a inni jego koledzy mijali się z piłką jak nowicjusze piłkarscy.

Spotkanie zakończyło się połowicznym sukcesem drużyny gości, mimo że CWKS był wyraźnie lepszym zespołem. Drużyna Włókniarza jedyny jasny punkt posiada w doskonałym bramkarzu — Szczurzyńskim. Baran i Włodarczyk w obronie, a Urban i Wąpiennik w pomocy — to jedyni zawodnicy Włókniarza, zasługujący na miano ligowych piłkarzy.

Na tle spotkania przed obozem piłkarzy w AWF, który rozpoczyna się [illegible] perspektywy. Trenerzy tego obozu muszą [illegible] nad przywróceniem formy większości powołanych zawodników. **Oprych, Sąsiadek, Brajter** są w bardzo słabej formie. Szymborski w skandalicznej, a jedynie **Szczurzyński**, częściowo Szczepański i Sobkowiak aktualną swoją formą zasługują na zaliczenie ich do czołówki piłkarzy.

Pod adresem reprezentacyjnego obrońcy Sobkowiaka mamy jedno tylko [illegible] na boisku obowiązuje tego młodego zawodnika w znacznie większym zakresie, niż demonstruje on to na boisku.

Składy drużyn:

CWKS — Stefaniszyn (Klaczek), Sobkowiak, Polak, Szczepański, Zieliński, Oprych, Sąsiadek, Górski, Brajter, Poświat, Olejnik.

WŁÓKNIARZ — Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Bomba, Urban, Wąpiennik, Hogendorf, Zygmuncik, Szymborski, Gustowski, Galecki.

Sędziował **Wasilewski** z Poznania

Widzów 10.000.

Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań 3:1 (2:0)

KRAKÓW (tel. wł.) Krakowskie Ogniwo zaryzykowało odmłodzenie swego ataku do którego wstawiło trzech nowych młodych zawodników, a to Kadłuczkę, Gołaba oraz w linii pomocy Korzeniaka. Eksperyment ten się udał.

Początkowo młodzi zawodnicy poczynali sobie dość nieśmiało, ale po zdobyciu dwóch bramek zagrali zupełnie dobrze.

Mecz należał do ciekawych, a tylko niestety prowadzący te zawody sędzia Terk z Katowic nie dorósł do zadania. Wydając mylne orzeczenia oraz usuwajec niesłusznie w 65 min. gry Urbaniaka z Kolejarza poznańskiego.

Ogniwo miało przez 70 minut wybitną przewagę, przesiadując prawie stale na polu karnym przeciwnika. Na bramkę trzeba było jednak czekać aż 20 min., gdyż młodzi zawodnicy krakowscy nie kwapili się do oddawania strzałów. Dopiero w 20 min. gry za rekę na polu karnym rzut karny zamienił Kaszuba na bramkę dla Ogniwa. Przewaga Ogniwa krakowskiego w dalszym ciagu, a Kolejarz robi tylko wypady prawą strona, gdzie Polka strzela kilkakrotnie lecz wszystko broni Hymczak. Również i Anioła jest niebezpiecznym napastnikiem, lecz wszelkie jeego zakusy likwidują obrońcy lub Hymczak.

Na 5 min. przed końcem pierwszej połowy prawoskrzydłowy Mazur centruje, a Bobula który znalazł się na środku ataku, podwyższa 2:0. Po przerwie znowu zarysowuje się przewaga krakowskiego Ogniwa, przyczym szereg mylnych orzeczeń wywołuje burze protesłów na widowni.

W 12 min. Kolejarz przeprowadza ładny atak, a Anioła mimo asysty dwóch obrońców ostrym strzałem z 16 metrów strzela honorową bramkę tuż obok słupka. Interwencja Hymczaka była bezskuteczna. W parę minut po tej bramce sędzia p. Terk usuwa z boiska Urbaniaka zupełnie prawie bez powodu, gdyż jego zetknięcia się z przeciwnikiem nie nosiło znamion złośliwego faulu. Obiektywna publiczność krakowska dała wyraz swego oburzenia mocno protestując przeciwko tej decyzji. Kolejarz gra teraz w dziesiątkę, ale mimo to kilka jego ataków jest bardzo groźnych. Strzały Anioły i Trzebiatowskiego wyłapuje ładnie Hymczak. Trzecią bramkę, dla Ogniwa zdobywa Rajtar z centry Bobuli. Ogniwo w dalszym ciągu przesiaduje na polu Kolejarzy.

Słady drużyn — Kolejarz: Śmiglak, Lepka, Chudziak, Słoma, Tarka, Czapczyk, Polka, Anioła, Trzebiatow- Rajtar, Gołeb, Kadłuczka, Bobula.

Ogniwo: Hymczak, Gędłek, Glimas Korzeniak, Kaszuba, Kolasa, Mazur ski, Urbaniak, Kołtuniak.

Z. CHRUŚCIŃSKI

TABELA I LIGI

CWKS	13	18: 8	22:16
Ogniwo Kraków	13	17: 9	21:16
Budowlani Chorzów	13	16 10	24:13
Gwardia Kraków	13	16.10	18 10
Kolejarz W-wa	13	16·10	24:14
Górnik Radlin	13	15:11	23.17
[illegible]	13	15·11	19 21
[illegible]	13	11·15	15 18
Unia Chorzów	13	10.16	21 22
Włókniarz Kraków	13	10 16	22 28
[illegible]	13	9 17	12 17
Gwardia Szczecin	13	3.23	8.41

Motocykliści Węgier zdobyli »Grand Prix« Budapesztu

BUDAPESZT. Przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności rozegrano w dniu wczorajszym w Budapeszcie międzynarodowe zawody motocyklowe na szosie o wielką nagrodę Budapesztu, w której wzięła udział obok gospodarzy, Rumunów i zawodników NRD — ekipa najlepszych jeźdźców polskich.

Zawody odbyły się na trudnej trasie Varosilget, długości 3200 m i zakończyły się sukcesem wspaniale jadących Węgrów, którzy we wszystkich kategoriach, oprócz 125 ccm, zajęli pierwsze miejsca. Najbardziej emocjonujący był bieg kat. 350 oraz 500 ccm W 350 ccm (30 okrążeń) zwyciężył po zaciętej walce *Szalkon* (Węgry) w czasie 55.41.4. przed swym rodakiem Kuruczem 55.48,4. Z Polaków Brun uplasował się dopiero na szóstym miejscu w czasie 57,07-1 a Jankowski i Bebenek, jadąc na dalszych pozycjach, wycofali się z wyścigu.

W kat. 500 ccm (30 okrążeń) zwyciężył *Szabo Laszlo* (Węgry) w czasie 54,43.0, przed Buescu (Rumunia) 54,57.3, oraz Szalkayem (Węgry) 55.25,5.

Nasz reprezentant Jankowski startował również w kat. 125 ccm (10 okrążeń), jednak bez powodzenia. Z powodu opóźnienia na starcie, pomimo dobrej jazdy, nie zdołał nawiązać kontaktu z czołówką, w której brylował świetnie jadący zawodnik NRD, Petruschke, wygrywając wyścig w bardzo dobrym czasie 21,16,3. Drugim był Węgier, Szado Nandor.

Dobry wynik Iłwickiej oraz porażka Stawczyka

WROCŁAW (tel. wł.) Podczas akademickich zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski, zanotowano szereg niespodzianek i dobrych wyników. Iłwicka z AWF przebiegła 100 m w czasie 12,4, to jest najlepszym powojennym czasie. Emocjonujący przebieg miał bieg na 10.000 m Początkowo prowadził Hasior z Krakowa. Po 5 km prowadzenie objął Józefowicz z Poznania, który też wygrał bieg. Niespodzianką była porażka Stawczyka w biegu na 100 m.

Wyniki: eliminacje 100 m kobiet: 1) *Iłwicka* (AWF) 12.4, 2) Olejnik (Wrocław) 13,1, 3) Klimczak (AWF) 13.2. Eliminacje w skoku w dal kobiet: 1) Iłwicka 5,15, 2) Lesznerówna (Poznań) 5·13, 3) Kowalska (AWF) 4.91. Eliminacje biegu 100 m mężczyzn — 1) Wolniewicz (Poznań) 10.8, 2) *Stawczyk* (Poznań) 10.9, 3) Kopeć (AWF) 11,2, 4) Adamski (Poznań) 11,2. Do finału zakwalifikowali się: Wolniewicz, Stawczyk z Poznania, Zulewicz (Szczecin), Gutkowski (AWF), Falecko (Wrocław), Plichciński (Toruń).

400 m płotki final — 1) *Mouthe* (AWF) 58,6, 2) Kopral (Gdańsk) 59,5, 3) Zelewski (Poznań) 59,5, 800 m mężczyzn. Do finału zakwalifikowali się: *Potrzebowski* (Szczecin) 1:58,5, Lewandowski (Wrocław) 1,59,9, Krawczykiewicz (Gdańsk) 2,00,0, Szulik (Gliwice) 2.00,4. Wrześniak (Wrocław) 2.00,9, Wawrzyniak (Poznań) 2.01,8.

10.000 m. *finał*: 1) Józefowicz (Poznań) 34,50,8, 2) Hasior (Kraków) 35·00,0, 3) Nowak (Poznań) 35,04,0. Rzut młotem *finał*: 1) Kaczmarek (Gdańsk) 37,96, 2) Galewski (Szczecin) 36,61, 3) Tomaszewski (Szczecin) 33.57. Do finału w skoku wzwyż zakwalifikowało się 16 zawodników, którzy przeszli wysokość 1,60.

W pływaniu rozegrano 4 konkurencje żeńskie i męskie. Wyniki *kobiet*: 100 m dow. 1) Ziółkowska (AWF) 1,30,3, 2) Grabska (Łódź) 1,32,9, 3) Człowiekowska (Gdańsk) 1,36 4, 200 m klas. — 1) Wacikiewicz (Kraków) 3,40,6, 2) Opalanka (Poznań) 3,43,6, 3) Łukaszczyk (Poznań) 3,58,0. *Konkurencje męskie*: 100 m dow. — 1) Jędrzczyk (Kraków) 1,09,3, 2) Nowak (Poznań) 1,10·4, 3) Rotkiewicz (AWF) 1,10,2, 200 m klas. 1) Żynowski (Poznań) 3,09,4, 2) Felburn (Warszawa) 3.12,1, 3) Kubosz (Kraków) 3,13,2.

Punktacja w pływaniu Poznań 134 pkt., Kraków 101·5, AWF 75

SZYBOWNICZKA POLSKA USTANAWIA NOWY REKORD ŚWIATA

WARSZAWA. Pilotka Aeroklubu warszawskiego Lucyna Wlazło dokonała na szybowcu typu „Mucha" przelotu docelowo-powrotnego na trasie Warszawa — Łódź — Warszawa, długości 250 km. Start z lotniska warszawskiego nastąpił o godz. 10.33, zrzucenie meldunku nad lotniskiem w Łodzi o godz. 13.36, a lądowanie w Warszawie o 17,10.

Rezultat osiągnięty przez Lucynę Wlazło przewyższa dotychczasowy oficjalny rekord światowy, należący do francuskiej szybowniczki Zuzanny Goar o 46 km.

Gadzikiewicz i Bemówna wygrywają wpław przez Szczecin

SZCZECIN (tel. wł.) W Szczecinie odbył się tradycyjny VI wyścig pływacki wpław przez Szczecin, zorganizowany przez miejscowe Ogniwo. Stał on pod hasłem „Sportowcy walczą o pokój — granica na Odrze i Nysie granicą pokoju". Wyścig wzbudził duże zainteresowanie i zgromadził rekordową ilość startujących 202 mężczyzn i 61 kobiet. Wyścig odbywał się na Odrze. Kobiety: dystans 500 m — 1) Bemówna (Ogniwo Wrocław) 10.32,2, 2) Fiałkowska (Gw. Warszawa) 10.44,4, 3) Byszewska (CWKS) 10.57,0. *Juniorzy*: dystans 500 m — 1) Lewicki (Stal Wrocław) 9.51,6, 2) Tuchołka (Spójnia Poznań) 9.53,9, 3) Włodarczyk (Gw. Szczecin) 9.58,2.

SENIORZY: dystans 1500 m — 1) Gadzikiewicz (Ogn. Bytom) 16,35,2, 2) Teadling (Stal Poznań) 16.37,9, 3) Kociszewski (CWKS) 16,43,1, 4) Jachnik (Stal Poznań) 16,49,0. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął CWKS 90 pkt., 2) Ogniwo Wrocław 104 pkt., 3) Stal Poznań 138 pkt. Puchar przechodni ufundowany przez WKKF Szczecin znalazł się w rękach CWKS.

Na boiskach II ligi

I. GRUPA

Stal Poznań — Kolejarz Toruń 2.0 (1:0).

Kolejarz Gdańsk — [illegible] goszcz 6:1 (3:1)

Gwardia Bydgoszcz — Gwardia Słupsk 0·0

Stal Wrocław — Budowlani Gdańsk 2:1

Stal Poznań	[illegible]	16	[illegible]
Budowlani Gdańsk	[illegible]	13	[illegible]
Kolejarz Toruń	[illegible]	9	[illegible]
Gwardia Słupsk	[illegible]	9	[illegible]
Stal Wrocław	[illegible]	9	[illegible]
Gwardia Bydgoszcz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Gdańsk	10	7	[illegible]
Kolejarz Bydgoszcz	9	7	[illegible]

II. GRUPA

Gwardia Białystok — Gwardia Warszawa 1·4 (1:1)

Włókniarz Chodaków — Kolejarz Olsztyn 3:2 (2 1)

Włókniarz Radom — Włókniarz Widzew 1·0 (0·0)

OWKS Lublin — Spójnia Warszawa 2·2 (2 1)

Gwardia Warszawa	10	20	44 9
OWKS Lublin	10	13	25·15
Włókniarz Chodaków	10	12	23 19
Spójnia Warszawa	10	11	20 26
Włókniarz Widzew	10	10	29 17
Kolejarz Olsztyn	10	6	18 15
Włókniarz Radom	10	6	9·27
Gwardia Białystok	10	3	12.36

III. GRUPA

Stal Lipiny — Budowlani Opole 4 3 (3:2)

Górnik Zabrze — Górnik Wałbrzych 2.4 (0:1)

Stal Starachowice — Ogniwo Częstochowa 2 1 (2·0).

Górnik Wałbrzych	10	17	29 11
Górnik Zabrze	10	13	25 10
Górnik Bytom	9	12	21·10
Stal Lipiny	10	11	20 18
Budowlani Opole	10	10	20 17
Stal Starachowice	10	10	11 29
Ogniwo Częstochowa	10	3	13 27
OWKS Wrocław	9	2	11.28

IV. GRUPA

OWKS Kraków — Włókniarz Chełmek [illegible]

Budowlani Przemyśl — Stal Sosnowiec 2 2 (0:1)

Stal Dąbrowa Górnicza — Gwardia Kielce 1·1 (1:1)

Górnik Knurów — Ogniwo Tarnów 3 2 (1·0).

OWKS Kraków	10	17	29: 5
Stal Sosnowiec	10	14	23· 9
Górnik Knurów	10	13	18 14
Ogniwo Tarnów	10	10	14 18
Budowlani Przem	10	8	12 22
Gwardia Kielce	10	4	18 25
Włókniarz Chełmek	10	6	7 29
Stal Dąbrowa	10	6	11:23

Korespondenci „Sportu" donoszą

Pożyteczna akcja Włókniarza w Skoczowie

Boisko sportowe w Skoczowie należało do najlepiej wyposażonych obiektów sportowych Śląska Cieszyńskiego. W czasie okupacji boisko zostało [illegible]

[illegible] Dopiero reorganizacja sportu doprowadziła do tego, że powstał nowy klub — Włókniarz.

Po niespełna dwóch latach wydatnej pomocy Miejskiej Rady Narodowej w Skoczowie i sportowców, zdołano ogrodzić boisko, a obok płotu posadzono morwy, aby w późniejszym czasie hodować jedwabniki z korzyścią dla klubu i Państwa. Rada główna ZS Włókniarz nie wy[illegible] odbudowę boiska. Sportowcy i działacze miejscowego klubu przepracowali przy odbudowie 1500 roboczogodzin, co daje 4000 złotych oszczędności.

Rada główna Włókniarza powinna więcej niż dotychczas, interesować się swym klubem w Skoczowie i przeznaczyć pewną kwotę na dokończenie budowy jego boiska.

STALMACH BOLESŁAW

Złe planowanie

RADOM. W niedzielę, 24 czerwca Radom obfitował w imprezy sportowe, 9 tak: do południa odbył się mecz piłkarski II ligi Gwardia (W-wa) — Włókniarz, mistrzostwa kolarskie ZS Stali, zawody pływackie o mistrz. klasy wojew.: Stal (Ostrowiec) — Stal (Radom), zawody tenisowe [illegible], a po południu — mecze siatkówki i koszykówki z udziałem AZS-u (W-wa).

Zachodzi pytanie: czy nie za dużo [illegible] nym miejscu? Organizatorzy mają wówczas dużo roboty, a publiczność znajduje się w rozterce, bo nie wie, którą imprezę wybrać.

W. ZARZYCKI

Dobre wyniki młodzieży Białogardu

BIAŁOGARD. Przeprowadzone w ub. tygodniu pierwsze igrzyska szkół średnich miasta dowiodły, że młodzież Białogardu jest niezwykle utalentowana i posiada wielkie możliwości rozwoju. Zawodniczka Hancel uzyskała na 80 i 200 m. czasy 9,4 i 27,1 sek. Młynarczyk na 100 m. — 11,4 sek. Dębicki na 400 m. — 55,7; Krupka w skoku w dal 6.00 m. W ogólnej punktacji wygrało liceum ogólnokształcące przed liceum mechanicznym i szkołą zawodową.

STANKIEWICZ BOLESŁAW

Sprzęt to cenna rzecz

KATOWICE. Koło sportowe przy kop. „Wujek" założone zostało 1 stycznia br. i zaczęło się pomyślnie rozwijać. Od kwietnia nastąpiło jednak zahamowanie pracy. Stało się to na skutek stanowiska gospodarza koła ob. Szyba, który nie wywiązuje się należycie ze swych obowiązków. Oddany mu pod opiekę sprzęt nie jest należycie konserwowany i niszczy się. Kostiumy, późno prane, pleśnieją, buty i trampki nie są czyszczone i również ulegają powolnemu niszczeniu. Także 3 piłki nie są konserwowane i obecnie nie dają się prawie do użytku.

Boisko nasze przedstawia opłakany obraz. Kępki traw, kamienie, nie zdejmowanie siatek — oto codzienny prawie wygląd naszego boiska. Wszelkie upomnienia ze strony zarządu koła były bezskuteczne. Tak to wygląda „działalność" naszego gospodarza.

Koło przy kop. „Wujek" ma wspaniałe perspektywy rozwoju. Opiekuje się nim i wspiera je cała załoga kopalni. Obecnie buduje się bieżnię lekkoatletyczną i widownię. Czynnych jest 5 sekcji: piłkarska, siatkówki męskiej i żeńskiej, bokserska i pingpongowa. Juniorzy zdobyli pierwsze [illegible] py. Gorzej powiodło się seniorom, którzy zajęli końcowe miejsce. Było to winą kierownika sekcji, eksperymentującego stale z ustalaniem składu drużyny. Stąd swój kierownik zrozumiał i zmienił styl pracy. Koło liczy 200 członków i obecnie przystąpiło do zdobywania norm SPO.

NIKIEL ALOJZY

Korespondenci terenowi zapytują, dlaczego...?

... mimo, że mija prawie półtora miesiąca od chwili ukazania się w „Sporcie" mojej korespondencji w sprawie jordanowskiej sali gimnastycznej, Powiatowa Rada Narodowa w Myślenicach nie wyjaśniła poruszonej przeze mnie sprawy. Dotyczyła ona oddania sali gimnastycznej do użytku dopiero w roku 1955!!

Eugeniusz Kucziak

... sekcja pływacka GKKF milczy

W nr 37 „Sportu" z dnia 7 maja br. zamieszczony został artykuł pt. „Dyplomatyka", omawiający sprawę dyplomów dla trenerów i instruktorów kursu unifikacyjnego, który odbył się w maju roku ubiegłego w Zakopanem.

Od dnia ukazania się artykułu minęły prawie że dwa miesiące, a sekcja pływacka GKKF nie zareagowała na poruszone w nim sprawy. Kiedy jeden z działaczy sportowych informował się w czasie swego pobytu w Warszawie w sekcji pływackiej GKKF (świadkiem rozmowy był trener Wieliński) kiedy uczestnicy wymienionego wyżej kursu unifikacyjnego otrzymają dyplomy — odpowiedziano mu, że kurs został zorganizowany przez PZP i uczestnicy kursu najprawdopodobniej dyplomów nie otrzymają.

Jak z tego wynika, o sprawie tej nikt nie myśli i nic się w kierunku jej załatwienia nie robi.

Sekretariat sportu GKKF winien zwrócić uwagę sekcji pływackiej GKKF, żeby jednak zajęła się tą sprawą, oraz ją załatwiła, nie mówiąc już o tym, że powinien pouczyć jej sekretarza, iż odpowiedź na krytykę w prasie jest jego obowiązkiem.

Władysław Zarzycki

Olejniszyn wygrał turniej klasyfikacyjny w Sopocie

SOPOT. W dalszym ciągu turnieju klasyfikacyjnego kadry tenisistów w Sopocie nie obeszło się bez niespodzianek. Przyczyną ich jest przede wszystkim rażący brak regularności naszych młodych zawodników.

Licisa, Radzia, czy Kwiatka stać w jednych spotkaniach na grę koncertową, zmuszają oni wówczas do kapitulacji naszych najlepszych tenisistów, jednak już w dzień później grają o klasę gorzej, nerwowo, przegrywają niespodziewanie z uważanymi za słabszych od nich zawodnikami. Tak było z Licisem, który sprawił niespodziankę, wygrywając w pierwszym dniu turnieju w dwóch setach z Tłoczyńskim. Licis jednak przegrał w dwa dni później po niedciekawej grze z mało znanym Kowalczewskim. Kwiatek wygrał gładko z Bratkiem, odniósł cenne zwycięstwo w trzech setach nad Niestrojem, ale przegrał w dwóch setach z Buchalikiem, notowanym dotychczas na równi z poprzednimi dwoma przeciwnikami Kwiatka. Radzio stoczył zaciętą walkę z Tłoczyńskim, która skończyła się zwycięstwem rutynowanego Tłoczyńskiego, przegrał w kompromitującym stosunku z Olejniszynem, a potem... wygrał w dwóch setach z Chytrowskim.

Brak regularności u młodych przesądził wyniki sopockiego turnieju na korzyść starszego pokolenia. Najlepiej spisuje się Olejniszyn (CWKS), który do niedzieli nie przegrał jeszcze ani jednego seta. Olejniszyn gra bardzo precyzyjnie, wzmocnił swoje uderzenia, a przy tym doskonale wytrzymuje kondycyjnie trudne spotkania. Nadspodziewanie dobrze wypadł katowiczanin Niestrój, plasując się na drugim miejscu po zaciętej walce z Piątkiem w swojej finałowej grupie.

Powróćmy jednak jeszcze do naszej młodzieży. Tym razem jednak będą to słowa pochwały. Nasz tenisowy narybek zrozumiał sens nowoczesnego tenisa. Wszyscy młodzi zawodnicy, biorący udział w sopockim turnieju, grają już prawie zawsze ofensywnie, bardzo często chodzą do siatki, gdzie grała już zupełnie nieźle i to w decydujących momentach.

Wyniki ostatnich spotkań grupowych, rozegranych w ubiegły czwartek: Piątek—Derupski 6:3, 6:1, Chytrowski—Jelonek 6:8, 6:2, 6:2, Radzio—Tomaszewski (Poznań) 6:1, 7:5, Licis—Kowalczewski 1:6, 5:7.

Wyniki spotkań finałowych GRUPY I: Piątek—Buchalik 6:3, 6:2, Piątek—Niestrój 6:3, 8:7, 6:6, Piątek — Kwiatek 6:3, 6:3, Buchalik—Niestrój 6:4, 0:6, 2:6, Buchalik—Kwiatek 6:8, 6:4, Niestrój—Kwiatek 6:2, 3:6, 5:7.

Wynik spotkań DRUGIEJ GRUPY finałowej: Olejniszyn — Chytrowski 6:4, 6:2, Olejniszyn—Radzio 6:3, 6:1, Olejniszyn—Tłoczyński 6:0, 6:6, Chytrowski—Radzio 4:6, 5:7, Chytrowski—Tłoczyński 6:8, 6:2, 6:2, Radzio—Tłoczyński 4:6, 6:4, 8:10.

O kolejności począwszy od drugiego miejsca w obu grupach finałowych zadecydował stosunek setów. Zarówno bowiem Niestrój, Buchalik i Kwiatek, jak Radzio, Tłoczyński i Chytrowski mają na swym koncie po jednym tylko zwycięstwie. W grupie pierwszej pierwszą lokatę zajął Piątek — 3 zwycięstwa, przed Niestrojem, Buchalikiem i Kwiatkiem (wszyscy po 1 zwycięstwie). W grupie drugiej: 1) Olejniszyn (bez porażki), 2) Radzio, 3) Tłoczyński, 4) Chytrowski.

Spotkanie finałowe Olejniszyn — Piątek przyniosło nieoczekiwany rezultat, bo zwycięstwo Olejniszyna, który tym samym zajął I miejsce w sopockim turnieju klasyfikacyjnym. Po pierwszym secie wygranym przez Piątka 9:7 dwa następne wygrał Olejniszyn 9:7, 6:4. Spotkanie stało na [illegible] stwie Olejniszyna zadecydowała lepsza kondycja.

W pozostałych spotkaniach niedzielnych Mrokowski pokonał Piotrowskiego 6:1, 6:4, a Licis zwyciężył Kwiatka [illegible]

W grach podwójnych Piątek - Chytrowski wygrali z parą Kramer - Tomaszewski 6:1, 6:3, 6:1, a Tłoczyński, Olejniszyn pokonali parę Radio, Kwiatek 6:2, 6:0 oraz Mrokowskiego i Korneluka 6:4, 6:3.

Dokończenie turnieju nastąpi w dniu dzisiejszym.

Nowa treść i forma szermierki

Każda dziedzina sportu posiada w różnych epokach swój specyficzny styl, którego piękno i skuteczność, zalety i wady, są zwykle gorąco dyskutowane przez jego zwolenników i znawców. Zjawisko to zachodzi też w szermierce, w której nowe sposoby treningu i walki coraz bardziej dochodzą do głosu.

Szermierze „starej", t. zw. klasycznej szkoły, odznaczali się b. dokładnym przygotowaniem technicznym zdobywanym dopiero po latach żmudnych ćwiczeń, sztucznością postawy szermierczej i ruchów, złożonością działań na polu walki i małą ruchliwością. Szermierze ci nie doceniali często doniosłej roli taktyki i psychologii walki.

Nowy styl walki

Obecnie w większości krajów daje się zauważyć nowy styl walki. Nowocześni szermierze są bardzo ruchliwi. Postawa i ruchy ich są swobodne, naturalne; wielkie znaczenie posiada u nich walka o dobór odpowiedniej odległości i momentu dla natarcia. Przekonano się bowiem, że nawet doskonałego przeciwnika można trafić bardzo prostym działaniem, wykonanym nieoczekiwanie i w odpowiednim momencie, tj. wtedy, kiedy przeciwnik nie spodziewał się ataku i jego uwaga była mniej skupiona.

Do krajów, w których szermierka przybrała najbardziej nowoczesne formy i gdzie najnowsze poglądy zyskały oficjalnie uznanie, należą: Węgry, Polska i ZSRR.

W krajach kapitalistycznych, gdzie wych. fiz. nie jest otoczone opieką państwa, gdzie sport nie korzysta ze zdobyczy nauki — fechmistrze, strzegąc zazdrośnie tajemnic swej szkoły, uczą „starej" szermierki, która często przeradza się w ćwiczenia gimnastyczne z bronią.

Jedną z cech klasycznej szermierki stanowi to, że pewne ruchy (postawa, wypad, cięcia) wykonywane są dokładnie w pewien ortodyksyjny sposób, z pominięciem skuteczności, ekonomii ruchów i podłoża anatomo-fizjologicznego.

Cechy nowoczesnej szermierki

Cechami nowoczesnej szermierki są natomiast:

1. Korzystanie z postępowej teorii wych. fiz., pedagogiki, anatomii, fizjologii oraz psychologii w procesach nauczania szermierki, zaprawy i walki.

2. Bogata technika nie jest celem sama w sobie, ale stanowi materiał dla taktycznego rozgrywania walki.

3. Ważne znaczenie taktyki walki.

4. Dynamiczność postawy szermierczej i atletyzm współczesnej szermierki, wymagającej od zawodnika szybkości, zręczności, wszechstronnej sprawności fizycznej, wytrzymałości, opanowania nerwowego i b. dużego wysiłku woli.

5. Prostota i różnorodność działań.

Nowa, ludowa szermierka polska, korzystając podobnie, jak i inne gałęzie sportu, z troskliwej opieki Rządu i Partii, rozwija się obecnie coraz lepiej. Rosną kadry młodych szermierzy, podwyższa się ich poziom sportowy i ideowy. Nasi zawodnicy przyswoili sobie nowy, bardzo skuteczny, sposób walki, włączając do swego zasobu działań szermierczych wiele nowych pierwiastków, zalecanych albo wprowadzonych przez zasłużonego, pełnego oryginalnych pomysłów i spostrzeżeń, fechmistrza węgierskiego Kevaya. Należą do nich m. in. ślizg, pseudo-natarcie (atak węgierski), ukryte zwody („fałsz-finty") i inne. Major Janos Kevey i czołowi trenerzy polscy szczególny nacisk położyli na sposób wykonania i stosowanie rzutów, zarówno w natarciu, jak i w odpowiedziach. Po ostatnim spotkaniu z mistrzami świata — znakomitymi Węgrami, możemy stwierdzić, że jeżeli chodzi o rzuty — to Polacy górowali nad Węgrami. Nasi zawodnicy wykonywali [illegible] zej odległości i nieoczekiwanie. Rzuty te zwłaszcza odpowiedzi rzutem, były bardzo skuteczne.

Nie należy, oczywiście, wysnuwać wniosku, że walkę należy ograniczyć do tylko tego jednego elementu. Traktując technikę jako podstawę dla taktyki, należy dążyć do jej wzbogacenia, co utrudni przeciwnikowi rozpoznanie, planowanie i przeprowadzanie natarć, a nam da możność zaskoczenia go.

Elementy sukcesów Węgier

Szermierze węgierscy, wielokrotni mistrzowie olimpijscy i świata w szabli, zawdzięczają swoje powodzenie również nowoczesnemu i opartemu na naukowych podstawach sposobowi walki. Ruchliwość i szybkość na planszy, doskonała praca nóg, duża odległość, pozwalająca na wybór przed cięcia lub zasłony, krycie ręki przed podcięciami przeciwnika, mistrzowskie władanie szablą przy pomocy delikatnych ruchów palcami, częste łączenie zasłony i odpowiedzi w jedną szybką całość oraz olbrzymie doświadczenie, zdobyte na licznych zawodach krajowych i międzynarodowych — oto elementy wspaniałych sukcesów szermierzy Węgier.

Szermierka w ZSRR

Orędownikiem najbardziej nowoczesnej szermierki w ZSRR jest znany trener i teoretyk W. Arkadiew. Twierdzi on, że szermierka radziecka nie może podlegać jakimś abstrakcyjnym liniom, płaszczyznom i objętościom. Za piękne i celowe uznaje się to, co jest proste, naturalne, skuteczne — ruchy, zgodne z zasadami biomechaniki i świadczące o dobrym rozwoju fizycznym i psychicznym człowieka. W Związku Radzieckim używa się klasycznej postawy szermierczej tylko w pierwszym, wstępnym okresie nauczania. Później, każdy szermierz wypracowuje sobie sam własną postawę, stosownie do swego temperamentu, budowy ciała i ulubionego sposobu walki. Przy nauczaniu wplata się już bardzo wcześnie do lekcji elementy taktyczne. Szermierze radzieccy daleko odbiegli od wzorów szermierki „klasycznej", rozwijając dużo nowych działań, nieznanych zupełnie w podręcznikach szermierki, jak np. wypad skokowy, wypad z uniesieniem pięty nogi zakrocznej, itp. Używane są 4 rodzaje rzutów: startowy, bez przebiegania poza przeciwnika, skokowy i poprzedzony krokiem nożycowym. Istnieje dążność do używania zasłon „uogólnionych" — broniących „za jednym zamachem" kilka odcinków [illegible] czej ręka uzbrojona nie zajmuje żadnego stałego określonego numerem położenia, ale znajduje się w ciągłym, trudnym do określenia, ruchu. Lewa [illegible] pomagając w utrzymaniu równowagi. Trener bierze pod uwagę indywidualne cechy psycho-fizyczne oraz zamiło[illegible]

Ogólnie można powiedzieć, że w starej szermierce zatraca się celowość i praktyczność ćwiczeń, rozwija się kult formy z pominięciem treści. Taka szermierka jest odbiciem poglądów idealistycznych w sporcie. Nowa szermierka jest odbiciem nowoczesnych, postępowych, materialistycznych poglądów w dziedzinie kultury fizycznej.

Z punktu widzenia społecznego — szermierka w ZSRR i krajach demokracji ludowych jest również znacznie wyższa od szermierki w krajach kapitalistycznych, gdzie jest ona sportem elitarnym i ekskluzywnym, dostępnym przeważnie dla ludzi bogatych. U nas szermierka, jak wszystkie inne sporty, jest dostępna dla każdego, posiada nową, wartościową treść, wychowuje sportowców — szermierzy wszechstronnie, na ludzi sprawnych do pracy i obrony Ojczyzny.



Tak właśnie wygląda atak rzutem (flesz). Widzimy go w wykonaniu mistrzyni świata, Ilony Elek w spotkaniu z Kwietniewską podczas meczu Polska — Węgry.

48 szermierzy na starcie ogólnopolskiego turnieju w Piotrowicach

PIOTROWICE. Turniej klasyfikacyjny w szpadzie zgromadził 48 zawodników. Walki stały na dobrym poziomie, a młodzież wyeliminowała kilku doskonałych szermierzy. Już w eliminacjach odpadł olimpijczyk Laskowski, wicemistrz Polski Zawadzki, w ćwierćfinale Przezdziecki, Kuliński i inni.

Ślązak Tlappa, Waligórski z Wrocławia, Holli, Pawłowski i Piatkowski są już dzisiaj dobrymi szpadzistami. Dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój starzy zawodnicy objęli opiekę nad najzdolniejszymi młodzikami. Zobowiązania podjęli dr. Nawrocki, Sobik, Franz, Wójcicki i Ostankowicz.

Po eliminacjach i ćwierćfinałach wyłoniono 16 najlepszych. Do walk finałowych zakwalifikowali się: Sobik, Nawrocki i Rydz (Stal Katowice), Borucki i Białecki (Górnik Katowice), Tlappa i Franz (Stal Gliwice), z Krakowa, Czajkowski, Mroczek, Sołtan i Krzywiecki (Budowlani) Holli, Grodner i Pawłowski (Ogniwo Warszawa), Trzebuchowski (Gwardja Szczecin) i Ostankowicz (Stal Wrocław).

Koło sportowe Górnika przy piotrowickiej fabryce maszyn pokazało, jak należy organizować zawody. W wspaniale udekorowanej sali nie brakło transparentów o hasłach III Światowego Zlotu Młodzieży, barw wszystkich zrzeszeń, a przemówienia nacechowane były wolą walki o pokój i socjalizm.

Finały turnieju klasyfikacyjnego w szpadzie odbyły się późnym wieczorem i zakończyły się zwycięstwem Franca (Stal Gliwice) — 6 zwc., przed Pawłowskim (Ogniwo Warszawa) — 5 zwyc. Dalsze miejsca zajęli: 3) Krzywiecki (Bud. Kraków) — 4 zwyc., 4) Rydz (Stal Katowice) — 4 zwyc., 5) Holly (Ogniwo Warszawa) — 3, 6) Ostańkowicz (Stal Wrocław) — 3, 7) Sołtan (Bud. Kraków) — 5, 8) Borucki (Górnik Katowice) — 0 zwyc.

Sędziowanie spoczywające w rękach Szempilńskiego (Warszawa), Czyplonki (Katowice) i Popiela (Wrocław), bez zarzutu. Zainteresowanie turniejem olbrzymie.

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD: RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: KATOWICE 3 Maja 12 II p. TELEFONY: 334-03, 334-04, 345-06, 337-24. PRENUMERATĘ przyjmuje: KOLPORTUJE PPK „Ruch". KONTO wpłat PKO III 8028. PRENUMERATA zakładowa miesięczna 3.00 zł., pocztowa miesięczna 4.00 zł. roczna 12.20 zł. SKŁAD i Druk RSW „Prasa" Katowice, Sobieskiego 11.
R-2-21846

Csepel (Budapeszt) przegrał w Witkowicach 1:3 (0:1)

VITKOWICE. W obecności 12 000 widzów, piłkarski ligowy zespół węgierski Csepel uległ w międzynarodowym spotkaniu zespołowi Sokol VZGK Vitkowice 1:3 (0:1). Strzelcem bramek dla Vitkowic był Bican. Honorową bramkę dla Csepelu zdobył [illegible]

Na zawodach był obecny zasłużony mistrz sportu i czołowy tenisista Związku Radzieckiego A. W. Tarasow.

Rekordy szybowcowe świata ustanawiają piloci ZSRR

MOSKWA. Dla uczczenia Dnia Lotnictwa Związku Radzieckiego szybownicy radzieccy ustanowili nowe rekordy krajowe i światowe. Pilot Maria Pilatewa wykonała przelot docelowy powrotny na trasie długości 344 km. Przelot wykonany przez szybowniczkę radziecką przewyższa o 36 km. dotychczasowy rekord światowy należący do pilotki francuskiej Zuzanny [illegible]

Wynik lepszy od rekordu świata uzyskał również pilot Mielnikow w przelocie szybkościowym w trójkącie (100 km.). Mielnikow uzyskał średnią szybkość 75 km. na godz., tj. o 5,4 km.-godz. więcej od rekordu świata, należącego do szwajcarskiego pilota Mauera. Materiały dotyczące tych lotów zostały przesłane do Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) w celu zatwierdzenia tych wyników jako nowych rekordów świata.

Zwycięstwo koszykarzy ZSRR w Finlandii

HELSINKI. Koszykarze radzieccy przebywający na przedłużonym tournee w Finlandii rozegrali towarzyski mecz w Turku, zwyciężając reprezentacje tego miasta wzmocnioną kilku zawodnikami z Helsinek, 87:41.

Łucznicze mistrzostwa Polski w Międzyzdrojach

SZCZECIN. XV mistrzostwa łucznicze Polski odbędą się w dniach od 2 — 8 lipca w Międzyzdrojach przy udziale ponad 80-ciu najlepszych łuczników i łuczniczek zrzeszeń sportowych.

Kajakowe mistrzostwa Polski w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Na torze regatowym w Łęgowie — Brdy Ujściu w Bydgoszczy odbędą się w dniach 7 i 8 lipca br. XIII kajakowe mistrzostwa Polski seniorów. Organizację mistrzostw powierzono WKKF-owi w Bydgoszczy.

Jeliński przewodniczącym sekcji kajakowej GKKF

WARSZAWA. Powołana do życia sekcja kajakowa GKKF na swym pierwszym plenum ukonstytuowała się następująco: przewodniczący — St. Jeliński, wiceprzewodniczący: — sprawy kult.-oświatowe J. Kwilman, sprawy sportowe — W. Kopczyński, zastępca sekretarza — T. Małek, członkowie: — Alker, Folwarczny, Nowak, Mądrzak, Jaśkowski, Lewandowski, Pawliczek, Wirski, Ratajczak i Paczkowski.

ZS Górnik bez straty punktów w lidze żużlowej

GÓRNIK — UNIA 28:25 PKT.

RYBNIK (tel. wł.) Spotkanie o mistrzostwo ligi żużlowej pomiędzy zeszłorocznym mistrzem — Unią, a wicemistrzem — Górnikiem, zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem górników 28:25 pkt. Tym samym Górnik stał się głównym kandydatem na tegorocznego mistrza Polski.

W ostatnim biegu zawodnicy Unii: Będke i Malinowski wskutek zderzenia wycofali się i to głównie stało się przyczyną porażki ich barw.

Najlepszy czas dnia uzyskał Olejniczak 1:23 sek.

Punkty dla ZS Górnik zdobyli: Spyra i Dziura po 8, Draga i Baran po 4, Wieczorek 3, Nawrocki 2; dla ZS Unia — Olejniczak 9, Glapiak 8, Woźniak i Malinowski po 3, Przybylski 1.

Widzów 20.000.

STAL — SPÓJNIA 39:14

WROCŁAW. (tel. wł.) Mecz żużlowy o mistrzostwo I ligi przyniósł zwycięstwo Stali nad Spójnią 39 — 14. U zwycięzców wyróżnili się Maciejewski i Rejek u pokonanych Kapała. Punkty dla Stali zdobyli Maciejewski i Rejek po 9, Pawlak i Włoch po 6, Ratai 5, Szpitalniak 4, dla Spójni Kapała 5, Płocicki 3, Kosierb, Szyter i Federowicz po 2.

GWARDIA — KOLEJARZ 38:16

RAWICZ (tel. wł.) Na stadionie miejscowego Kolejarza odbył się mecz o mistrzostwo ligi żużlowej, który zakończył się zwycięstwem Gwardii w stosunku 38:16 pkt.

CWKS — WŁÓKNIARZ 33:18

LUBLIN (tel. wł.) Zwycięzcami poszczególnych biegów byli: Suchecki (CWKS), Kaznowski (Wł.), Poukart (CWKS), Karnowski (Wł.), Suchecki (CWKS), Krakowiak (CWKS), Suchecki (CWKS), Poukart (CWKS) i Laskowski (Wł.).

Najlepsze czasy wyścigów: 1) Kaznowski 1,26,6; 2) Suchecki 1,27,6.

OGNIWO — BUDOWLANI 29:22

BYTOM. — Spotkanie o mistrzostwo ligi żużlowej. Oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem pojedynek Szwendrowskiego z Zenderowskim zakończył się zwycięstwem młodego reprezentanta Ogniwa. Zenderowski w ostatnim biegu uległ wypadkowi, na szczęście niegroźnemu.

Gorzej powiodło się Owczarkowi, który złamał nogę i został odwieziony do szpitala.

* * *

Górnik	3	6	[illegible]
Gwardia	3	4	[illegible]
Stal	3	4	[illegible]
Unia	[illegible]	4	[illegible]
CWKS	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ogniwo	3	4	77:81
Budowlani	[illegible]	2	[illegible]
Kolejarz	2	0	[illegible]
Włókniarz	3	0	[illegible]
Spójnia	2	0	[illegible]

Wyścig motocyklowy w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) W wyścigu motocyklowym na trawie uzyskano następujące wyniki: w klasie do 130 ccm: 1) Olszówka (Wł. Kraków) 14,41; w kl. do 250 ccm — 1) Kanas (OWKS) Kraków) 13,10; w kl. do 500 ccm — 1) Jękot (Gw. Kraków) 14,38. W motocyklach z wózkami — 1) Kuryło A. (Unia Kraków) 8,22.

W biegu finałowym z wyrównaniem: 1) Kanas (OWKS Kraków) 7,27.

JUNIORZY POZNAŃSKIEJ STALI MISTRZEM PIŁKARSKIM OKRĘGU

POZNAŃ (tel. wł.) Rewanżowe finałowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo juniorów pomiędzy Stalą, a Kolejarzem Poznań, zakończyło się wysokim zwycięstwem Stali 3:0 (3:0).

Rozważania o kondycji sędziów piłkarskich

Arbiter, wyznaczony do prowadzenia mistrzowskich zawodów piłkarskich winien punktualnie wyjść na boisko. Obojętnie, czy na stadionie odbywa się jeszcze przedmecz, czy stadion wykorzystany jest dla innych celów. Spotkania pierwszej ligi rozpoczynają się i tak o bardzo późnej godzinie (niestety, sekcja piłki nożnej GKKF nie unormowała dotąd tej sprawy), a zjawienie się sędziego po czasie nie wpływa na życzliwe przyjęcie go przez widownię. Prowadzący spotkania piłkarskie powinni tym bardziej przestrzegać punktualności, gdyż mają to wyraźnie nakazane w instrukcjach.

* * *

Poziom gry naszych piłkarzy został już tak obszernie opisany, ujęty w tak licznych wypowiedziach, utrzymanych na ogół w tonie minorowym, że trudno naprawdę dorzucić coś konkretnego w tej sprawie. W jednym jednak byli prawie wszyscy zgodni — podkreślali dobrą kondycję polskich zawodników. Rezultatem powiększonej sprawności fizycznej jest przyspieszenie tempa gry. Wraz z tym trójki sędziowskie stanęły przed nowymi zadaniami — przede wszystkim dbałości o własną kondycję, aby w pełni sił móc „urzędować" w ciągu 90 minut gry.

Często widzimy sędziów o dość dużej tuszy, z trudem nadążających za szybką zmianą sytuacji. Przy drużynach lotnych, stosujących grę prostopadłą, opartą na długich podaniach, tracą oni przegląd wydarzeń — popełniają omyłki, mimo pomocy sędziów bocznych.

Sędziowie piłkarscy muszą pomyśleć o zaprawie fizycznej. Naturalnie, nie wysuwamy postulatu, by arbiter piłkarski poświęcał tyle czasu na ćwiczenia, ile piłkarz pierwszo — czy drugoligowy. Jednakże chcemy widzieć arbitrów, którzy bez większego wysiłku sprostają podjętym obowiązkom. Bo w miarę upływu lat, jeżeli człowiek nie uprawia sportu, lub nie gimnastykuje chociażby przez kilka minut dziennie, narasta warstwą tłuszczu, a wtedy nie łatwo mu poruszać się po rozległym boisku, mieć wszystko pod kontrolą, dostrzec uchybienia piłkarzy.

Spotkanie ligowe, **Ogniwo Bytom — Gwardia Szczecin**, nie było trudne do prowadzenia. Sędzia, kierujący meczem, nie był pierwszej młodości. Co innego jednak sprawiło, że dopuszczał się on seryjnie mylnych ocen.

U pięściarzy, tracących limit wagi, nazywa się to fachowo „nadwaga". Ob. Markiewicz z Zielonej Góry miał jednak, jeżeli zapożyczymy słowo z terminologii bokserskiej, nadwagę co najmniej do sześcianu. Brak rutyny, pokaźna tusza i wynikająca z tego mierna kondycja złożyły się na to, że występ tego sędziego był nieudany. Częste rozmowy z kapitanami drużyn w chwilach najmniej po temu wskazanych, przyczyniły się do zmniejszenia jego autorytetu.

Reasumując — typowy przykład sędziego, nie starającego się o uzyskanie tak niezbędnej kondycji, dlatego w znikomej tylko mierze zdolnego do prowadzenia zawodów.



Senior arbitrów krakowskich A. Rutkowski należy obok A. Cobera (Śląsk) do cieszących się największym autorytetem sędziów wśród tysięcznych rzesz piłkarzy i zwolenników piłkarstwa.

Fot. Archiwum

* * *

Na wszelkich kursach, mających podnieść umiejętności sędziów, wszyscy uczestnicy dają dowody świetnej znajomości przepisów piłkarskich ... teoretycznie. Na boisku, w ogniu walki, nie zawsze umieją trafnie zastosować zasób wiedzy, częstokroć źle oceniając rozmaite przekroczenia. Najczęściej ten brak w praktycznym wprowadzeniu w życie przyswojonej sobie starannie litanii paragrafów piłkarskich, polega na kiepskiej ocenie fauli, przerywaniu gry, kiedy atakowany nieprzepisowo utrzymuje się przy piłce, uwidacznia się w opacznej interpretacji „spalonego". Pomimo znajomości przedmiotu, prowadzący zawody wydają sprzeczne z duchem przepisów orzeczenia.



Sędzia Kukucki z Gdańska w otoczeniu kapitanów drużyn Ostrowii i Kolejarza Toruń.

Fot. Archiwum

Rozliczne komentarze, ukazujące się w fachowej prasie, oraz stanowisko władz piłkarskich, starają się zaradzić takiemu „sposobowi" sędziowania. Jednakże wiele sędziów dalej przerywa grę, mimo, że atakowany nieprawidłowo gracz nie utracił kontaktu z piłką i znalazł się w sytuacji dogodnej do uzyskania bramki. Podyktowany rzut wolny nie stanowi „równoważnika", dla skrzywdzonej drużyny. Nim się „ustawi" mur, zmienił się już zupełnie obraz sytuacyjny meczu i rzadko pada bramka, w której zdobyciu przeszkodził właśnie uprzednio — sędzia.

W przepisie o spalonym, najistotniejsze jest odróżnienie chwili podania piłki od jej przejęcia. I tu sędziowie dopuszczają się częstych uchybień. Inna rzecz, że niejednokrotnie sygnały bocznych wprowadzają w błąd głównego arbitra. Przedwczesne „doniesienia" sędziów liniowych, gdy piłka nie została jeszcze podana, lub czasem wysłana na lewe skrzydło (wtedy przecież prawoskrzydłowy jako nie biorący udziału w grze, nie jest spalony) wprowadzają niemałe zamieszanie w tok pracy sędziego głównego. Dochodzi do tego jeszcze z reguły źle obrany kurs poruszania się sędziego (nie po przekątni boiska), nieustalenie z bocznymi całomeczowego schematu współpracy.

Z tego rodzą się pomyłki, a w dalszym rozwoju wypadków udziela się aktorom spotkania i bywalcom boiskowym nerwowa atmosfera.

Wiemy z doświadczenia, że wystarczy kilka błędów sędziego, wyczucie jego niedyspozycji, a wtedy zawodnicy naruszają przepisy, mecz przestaje być widowiskiem sportowym, przeradza się w bezładną kopaninę, połączoną z polowaniem „na kości" przeciwnika.

* * *

Poza rocznym „przebieganiem" kilkunastu spotkań piłkarskich sędziowie muszą uprawiać sport. Nie wolno im o tym zapominać. Zwiększenie sprawności fizycznej stanie się zaporą, nie dopuszczającą do przedwczesnego wyczerpania zapasów ich sił. Arbiter w pełni sił zachowa też jasny umysł, zdolny stale do trafnych i obiektywnych werdyktów. „Kondycyjny" sędzia, o wysportowanej sylwetce, zawsze znajdzie posłuch u graczy.

Mamy kilku takich przedstawicieli jury piłkarskiej, którzy z łatwością sprostać mogą tym zadaniom. Rzecz w tym, by wszyscy pojęli doniosłość stałej łączności z kulturą fizyczną. Wtedy zyskamy w osobie sędziego logiczne powiązanie trzech podstawowych czynników, składających się na wzorowe sędziowanie i kondycję, całkowitą znajomość przepisów oraz trafność i szybkość decyzji.

KAROL WEISBERG



Sędzia piłkarski Haselbusch — b. piłkarz Warszawianki

Fot. Archiwum

Bałaganik

Zdawałoby się, że ustalenie co do jakiegoś meczu piłkarskiego, gdzie on ma się odbyć i kto ma na nim sędziować, nie powinno chyba sprawiać odnośnym władzom piłkarskim żadnych specjalnych trudności.

Okazuje się jednak, że czasami sprawia. M. in. sprawiło to dość pokaźną trudność sekcji piłkarskiej krakowskiego WKKF, kiedy miała ona wyznaczyć miejsce rozgrywki pomiędzy Włókniarzem z Trzebini, a Stalą z Olkusza. Wyznaczyła Olkusz, mimo, że po rozgrywkach pierwszej rundy, mecz właściwie powinien był się odbyć w Trzebini.

— No ale do Olkusza na ów mecz (w dniu 24 maja) nie przybył żaden sędzia, ani przedstawiciel krakowskich władz sportowych, natomiast zarówno sędzia jak i ów przedstawiciel przybyli w tym dniu do Trzebini, tak jak to było przewidziane w terminarzu rozgrywek. Jednym słowem powstał mały bałaganik. Sędzia, tu, a drużyny gdzie indziej.

— Trudno — ktoś by na to powiedział — stało się.

Tak też sobie powiedziały i obie drużyny, mimo to jednak brak sędziego wywołał w rezultacie dosyć fatalne następstwa. Mianowicie obie drużyny wobec nieprzybycia sędziego, aby uniknąć kłopotów ze zwrotem biletów itd., zgodziły się rozegrać zawody jako towarzyskie, co ujęto w małym protokóle na zwykłej kartce papieru — z braku odpowiedniego formularza.

Ale nie zawsze zawody towarzyskie są towarzyskimi, to znaczy w sensie towarzyskich manier i zachowania się. Niestety, ta prawda wyszła na jaw również i w Olkuszu.

Według bowiem relacji naocznych świadków mecz miał przebieg raczej dość ponury. M. in., jak czytamy w liście, działo się tam tak:

„Wskutek kompletnego braku arbitra zawody te prowadził b. zawodnik „Stali" (jak się nawet okazało zawieszony do dn. 27 maja), który dosłownie był dwunastym graczem tej drużyny, a gdy zaszła potrzeba, przedłużył on o kilka minut zawody, dyktując za wyraźnie nastrzeloną rękę rzut karny".

Jak tam było z tym sędziowaniem, to było, ale co gorsza, nie obeszło się na owym „towarzyskim" spotkaniu bez nietowarzyskich rękoczynów, w których według relacji:

„wzięli udział nawet porządkowi, a im przyszedł z pomocą bramkarz Stali kopiąc i bijąc (tak w pobliżu bramki, jak i poza nią) dwóch członków zarządu Włókniarza".

Na dobitek tego wszystkiego drużyna Włókniarza, nie chcąc uznać przedłużenia czasu gry przez „sędziego" zeszła z boiska, zaś później kasjer Stali ulotnił się wraz z kasą, wprawdzie nie w celach defraudacji, ale w celu niedopuszczenia do jej podziału między obie drużyny. Kierownicy Włókniarza interweniowali wprawdzie kilkakrotnie w tej sprawie u członków zarządu Stali, ale ci wzruszali na to ramionami. Zresztą, jak kasy nie było, to i tak owe interwencje miały charakter czysto teoretyczny.

Koniec końców mecz „towarzyski" stał się pożałowania godną kopaniną, która obie strony rozgoryczyła i zdaje się nie przyczynił się wcale do „utrwalenia" przyjaznych stosunków między tymi klubami.

Wszystko oczywiście na skutek tego, że sędzia i przedstawiciel władz sportowych pojechali do Trzebini, a drużyny do Olkusza. Inna rzecz, że nic nam nie daje pewności, iż gdyby mecz był w Trzebini, to sędziowie znowu nie zostaliby wysłani do Olkusza, w każdym razie wypada stwierdzić, że taki bałaganik wytworzony w tym wypadku przez sekcję piłkarską krakowskiego WKKF nie bardzo się przyczynił do podniesienia poziomu i dalszej propagandy naszego sportu piłkarskiego.

Z tego więc rodzaju bałaganikiem, a także i z tego rodzaju „meczami" trzeba już raz na zawsze skończyć.

(x)

Śladem naszych interwencji

Zarząd główny Akademickiego Zrzeszenia Sportowego wyjaśnia na naszą interwencję w sprawie artykułu „Sekcja godna opieki" (nr 47):

W roku ubiegłym AZS dysponowało tylko 1 obozem sportowym — żeglarskim — na ogólną ilość miejsc 360. W roku obecnym, dysponuje 528 miejscami na letnich obozach sportowych (w tym: 160 — żeglarski). Zmniejszenie ogólnej ilości miejsc na obozie żeglarskim wynika z konieczności przeszkolenia, w ramach obozów, aktywu sportowego innych dyscyplin sportu, związanych z zasadniczą pracą koła i realizacją SPO. Ilość miejsc jest zależna od rozdziału w ramach letnich wczasów studenckich.

Środowisko Gliwice ma zaplanowane w br. 38 miejsc — w porównaniu z 21 w r. ub. Poza tym, dla umożliwienia doszkalania w żeglarstwie śródlądowym, w br. środowisko Gliwice otrzymało 9 miejsc na tygodniowych rejsach stażowych (jeziora mazurskie), organizowanych w zamian za uszczuplenie miejsca na obozie żeglarskim.

Odnośnie zaopatrzenia sekcji gliwickiej w sprzęt wyjaśniamy, że 12. 6. 51 r. została wysłana z Warszawy łódź klasy H do Gliwic, o przydziale której sekcja była powiadomiona. Łącznie z jednostkami AZS Kraków, żeglarze AZS będą mieli w tym roku do dyspozycji 6 jednostek żeglarskich na jeziorze Pogoria.

Zarząd główny AZS przywiązuje wielką wagę do rozwoju studenckiego sportu żeglarskiego, czego dowodem jest udział i sukcesy odnoszone przez żeglarzy AZS w skali ogólnokrajowej.

p.o. Kier. Wydz. Organizacyjnego.

(Mieczysław Rudziński)

za. Kier. Wydz. Sportowego

(Kazimierz Szałkowski)

Włókniarz Kr. — Ogniwo Byt. 1:0 (0:0)

WŁÓKNIARZ: Rybnicki, Jodłowski, Piekulski (Konopelski), Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Gromotka, Nowak, Bożek, Glajcar.

OGNIWO: Skromny, Kubiak, Cichoń, Lelonek, Grochowski, Strzewiczek, Cebulik, Kniawik (Czyplonka), Moskocz, Wieczorek, Wiśniewski.

Zwycięską bramkę zdobył w 70 min. **Bożek**. Sędzia Naporski (Łódź) wykazał zupełny brak orientacji w ocenie gry fauli. Widzów około 8.000 tysięcy.

Przed niedawnym czasem Włókniarze ulegli bytomskim piłkarzom 0:3. Wtedy przeważali zwycięzcy i ich sukces nie wzbudził najmniejszych zastrzeżeń. W meczu rewanżowym wystarczyła zupełnie mała poprawa formy linii „obronnych" krakowian, by rozgrywka miała zupełnie inny charakter.

Do przerwy gospodarze mieli nieznaczną przewagę. W tym okresie gra toczyła się w wolnym tempie i stała na ledwie dostatecznym poziomie. Po wznowieniu gry zespół Włókniarza włączył mocniejszy „bieg" i panował prawie bez przeszkód nad rozwojem wypadków na boisku. Ani obrona ani pomoc nie musiały się zdobyć na specjalny wysiłek, aby zahamować chaotyczne i niedokładne zagrania ofensywy Ogniwa. W tym stanie rzeczy pomoc krakowian: Górecki, Lasiewicz, Bieniek mogła wspierać atak, który nie umiał jednakże strzelić tyle bramek, ile krakowskiej drużynie słusznie się należało z przebiegu meczu.

Przez prawie 90 minut piłka Włókniarza gubiła się w „stylizowanych akcjach", których lotność można porównać z rozpędem krakowskiego tramwaju konnego, obwożącego turystów z okazji „Dni Krakowa".

W drużynie zwycięzców wyróżnić należy **Bożka, Nowaka i Lasiewicza**, który walczył bardzo ofiarnie. On zresztą przyczynił się w głównej mierze do sukcesu Włókniarza, wykopując w ostatniej chwili piłki z linii bramkowej po nieobliczonym wybiegu Rybickiego.

Po dwóch zwycięstwach Ogniwo wróciło znów do programowych porażek 0:1. Cała jedenastka ani przez chwilę nie tworzyła zespołu. Ogniwo nie umie skutecznie przeciwstawiać się na obcych boiskach. Jest to jedyny zespół ligowy, który nie zdobył w tym roku punktu na wyjazdowych meczach.

W drużynie bytomskiej raziła przede wszystkim niedokładność podań, popełniano mnóstwo błędów taktycznych, a z kryciem przeciwnika było chyba najgorzej. Trudno było w ogóle dopatrzyć się jakiegokolwiek systemu, koncepcji w budowie akcji. Na wzmiankę zasłużyli sobie tylko **Skromny, Wiśniewski i pracowity Wieczorek.**

Włókniarz Łódź — Budowlani Chorzów 0:1 (0:0)

Było już zupełnie ciemno, gdy **sędzia Frączkowski** z Wrocławia odgwizdał zakończenie meczu. Na wałach miejsc stojących płonęły ogniska a w ich blasku trochę niesamowity widok sprawiała gorączkowa walka dwu zespołów, z których jeden ambitnie bronił zwycięstwa a drugi zwigorem ale bez planu i chaotycznie atakował.

W pamięci widzów zostaną zapewne tylko optyczne efekty przypadkowej dekoracji, gdyż są one jedynymi szczegółami, godnymi zapamiętania. Same zawody stały na słabiutkim poziomie. Ponad dopuszczalną granicę zawiodły napady obu drużyn. Dość powiedzieć że w pierwszej połowie Janik interweniował dopiero w 26 minucie, a Szczurzyński o 8 minut później. Jedyna bramka dnia, zdobyta przez Spodzieję w 10 minucie drugiej połowy, była wynikiem nierozważnych kombinacji Urbana z Baranem i niezdecydowania Szczurzyńskiego. Poza tym widzieliśmy bezładną szarpaninę linii ofensywnych i o niebo lepszą postawę formacji obronnych zarówno Włókniarza, w którym wybijali się Baran i Bomba, jak i Budowlanych, u których imponował Wieczorek.

Najbardziej zawiedziona meczem była publiczność łódzka a należą się jej słowa uznania za obiektywizm i gorącą owację, jaką zgotowała znakomicie prowadzącemu zawody sędziemu.

Gwardia zdobywa puchar „Dni Krakowa"

KRAKÓW. W ramach imprez „Dni Krakowa" rozegrany został w ub. czwartek błyskawiczny turniej piłkarski (2x15 min.) z udziałem ligowych zespołów Gwardii, Włókniarza i Ogniwa. Gwardia, która pokonała Ogniwo 3:0 (0:0), zremisowała z Włókniarzem 0:0. Włókniarz wygrał z Ogniwem 1:0 (0:0) i zajął drugie miejsce.

CWKS wyeliminowany z rozgrywek Pucharu Polski

WARSZAWA. W powtórzonym meczu piłkarskim o Puchar Polski (poprzedni zakończył się wynikiem remisowym 2:2), Kolejarz Warszawa zwyciężył CWKS 3:0 (1:0). Kolejarz wygrał zasłużenie będąc zespołem lepszym. Najlepszą formacją zwycięzców była pomoc. W CWKS zawiódł atak, napastnicy nie potrafili wyrobić sobie dogodnych pozycji do strzału, gubili się w sytuacjach podbramkowych, strzelali słabo i nie celnie.

Prowadzenie zdobył w 12-tej min. Popiołek po ładnej akcji całego ataku. W 52-min. Łącz podwyższył wynik na 2:0, a w 5 min. później Strojny ustalił wynik meczu.

Sędziował b. dobrze Cober (Śląsk), widzów 20.000.

Piłkarze ZSRR rozpoczęli drugą rundę

MOSKWA. Równocześnie z zakończeniem pierwszej rundy mistrzostw, piłkarze radzieccy przystąpili do rozgrywek drugiego rzutu. Pierwsze spotkania zakończyły się przewidywanymi wynikami. Prowadzący w tabeli **CDSA** gładko rozprawił się w Gorki z miejscowym **Torpedo**, zwyciężając 5:0, a drugie w tabeli **Dynamo Tyflis** pokonało swego lokalnego rywala, **Spartak 2:0**. W Moskwie **Torpedo** zremisowało z ryską **Daugavą** 1:1, a kijowskie **Dynamo** zrewanżowało się górnikom ze Stalino za poniesioną w pierwszej serii na własnym boisku porażkę, wygrywając 1:0.

Te 4 spotkania nie zmieniły zasadniczego układu tabeli. Mistrz półmetka, CDSA, nie dał sobie wydrzeć prowadzenia, a obecnie jego forma wskazuje na to, że i w tym roku drużyna wojskowa będzie najpoważniejszym pretendentem do mistrzowskiego tytułu. Największymi jej rywalami będą: tyfliskie i moskiewskie Dynamo oraz Skrzydła Sowietów z Kujbyszewa.

Sytuacja na dole tabeli jest również niezmieniona, to znaczy, że trzech kandydatów do spadku trzeba szukać wśród ostatnich w tabeli zespołów. W najgorszej sytuacji znajduje się tyfliski Spartak, który w 15 rozegranych dotąd spotkaniach zdołał uzyskać zaledwie 5 punktów.

Aktualny stan tabeli przedstawia się następująco:

CDSA	15	23	31:11
Dynamo Tyflis	15	22	36:13
Skrzydła Sowietów	14	18	19:11
Dynamo Moskwa	14	18	33:18
Szachtior	13	17	18:16
Dynamo Kijów	15	17	26:24
Spartak Moskwa	14	15	23:17
Zenit	13	13	16:17
Daugava	15	14	30:24
WWS	14	12	25:30
WMS	14	12	16:24
Torpedo Moskwa	15	11	15:28
Torpedo Gorki	16	11	13:33
Dynamo Leningrad	14	8	19:30
Spartak Tyflis	15	5	11:35

Jedno dobrze pracujące koło w województwie olsztyńskim — to za mało

Sympatycy olsztyńskich drużyn zbyt często stwierdzają smutny fakt — porażkę swoich pupilów. Odniesione od czasu do czasu sporadyczne zwycięstwo miejscowego zespołu nie może zmienić istniejącego stanu rzeczy — słabego poziomu olsztyńskiego sportu wyczynowego. Można bez przesady stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich dwóch lat poziom jego nie podniósł się wcale.

Przyczyna tego jest prosta. W składach czołowych drużyn piłkarskich czy bokserskich nie widzimy od dawna poważnych zmian. Na boiskach i ringach spotykamy te same twarze, mimo iż wiek niektórych graczy mówi wyraźnie, że należało by raczej swoją karierę zawodnika odstąpić młodzieży i poświęcić się pracy instruktorskiej i trenerskiej, niż zbierać w dalszym ciągu wątpliwe laury w czasie zawodów.

Lepiej jest nieco na odcinku lekkoatletyki, lecz tu zapał młodzieży tłumiony jest przez dziwną nieruchliwość sekcji lekkoatletycznej WKKF. Dość wspomnieć, że w bieżącym roku nie zorganizowano poza mistrzostwami szkół zawodowych i ogólnokształcących żadnej poważniejszej imprezy lekkoatletycznej. O piłce ręcznej w ogóle nie słychać. Dysponujący tak wspaniałymi warunkami rozwoju sport wodny uprawiany jest przez ... turystów i wczasowiczów. Zawody pływackie gromadzą kilkunastu zawodników i — jeszcze mniej widzów.

Ten stan rzeczy powodowany jest przede wszystkim kompletnym brakiem drużyn juniorów. Kluby olsztyńskie prowadzą politykę „żelaznych składów", która w konsekwencji doprowadza do tego, że w razie choroby czy kontuzji jednego lub dwóch graczy, nie ma kim uzupełnić pierwszej drużyny i występuje się w zdekompletowanym składzie lub oddaje punkty walkowerem. WKKF i zarządy zrzeszeń patrzą na to z zadziwiającym spokojem.

Kwestia opieki klubów nad kołami SKS czy ludowymi zespołami sportowymi dosłownie „leży". Jedynym zrzeszeniem, które czynnie realizuje te uchwały, jest Gwardia Olsztyn, udzielająca pomocy LZS Jaroty i SKS przy liceum pedagogicznym TPD w Olsztynie.

Przykładem tego, że przy odrobinie dobrej woli zdziałać można bardzo wiele, jest **koło sportowe nr 44 przy olsztyńskiej spółdzielni spożywców „Mazur"**. Powstało ono w lutym bieżącego roku, licząc wtedy 42 osoby. Dziś po czterech miesiącach koło zrzesza przeszło 150 członków i ma 4 sekcje: lekkoatletyczną, bokserską, piłki ręcznej i wodną. W stadium organizacji jest sekcja piłki nożnej. Głównym założeniem realizowanym przez koło — to masowość i werbowania jak największej ilości pracowników spółdzielni do zdobycia odznaki SPO.

W czasie 4-miesięcznej działalności 27 członków koła zdobyło SPO.

Sportowcy „Mazura" zorganizowali sportową brygadę produkcyjną, w skład której wchodzą robotnicy mazurskich zakładów mazurskich. Weszli: **Jan Cierkiewny, F. Szczechonowicz, Wł. Starego i Z. Golar.** Brygada podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, realizując je nadprogramowo. Członek tej brygady Cierkiewny, jest najstarszym członkiem koła sportowego i mimo zbliżającej się już 60-ki uczęszcza pilnie na treningi, uzyskując dobre wyniki w długodystansowych marszach.

Stale rozwijająca się sekcja wodna koła liczy 70 członków, a dalsze deklaracje napływają niemal codziennie. Kierownictwo sekcji słusznie wykorzystuje zapał członków koła, uzależniając korzystanie z jednostek wodnych wykazaniem się umiejętnością pływania, toteż lekcje pływania, prowadzone pod fachowym kierunkiem instruktorów: Rosey i Ładnowskiego cieszą się wielkim powodzeniem.

WŁADYSŁAW MOSZYŃSKI